

**W Sejmie - Interpelacje:**

**Aparat MSW** **Zbrodnia katyńska** **Ceny benzyny**

Drugi dzień obrad Sejmu — w sobotę, 30 września — poświęcony był wyłącznie interpelacjom poselskim.

Jako pierwsze Sejm rozpatrzył interpelację pos. Bohdana Kopczyńskiego (OKP) skierowaną do ministra Spraw Wewnętrznych i ministra Obrony Narodowej, w sprawie treści sformułowania funkcjonalistycznego SB i MO oraz w sprawie ZOMO. Zdaniem posła — który otrzymał Ciąg dalszy na str. 2

## Senat udzielił rządowi kredytu zaufania

Niemal równowadze zobraził Sejm rozpoczął się w sobotę VIII posiedzenie Senatu. W pierwszym punkcie porządku dziennego Sejm rozpatrzył interpelację pos. Bohdana Kopczyńskiego (OKP) skierowaną do ministra Spraw Wewnętrznych i ministra Obrony Narodowej, w sprawie treści sformułowania funkcjonalistycznego SB i MO oraz w sprawie ZOMO. Zdaniem posła — który otrzymał Ciąg dalszy na str. 2

## Efektowne bramki jagiellończyków

Cenne zwycięstwo w trudnym wyjazdowym meczu odnieśli w sobotę piłkarze Jagiellonii Białystok. Pokonali w Łodzi, zagrożony spadkiem z I ligi, Widzew 2:1 (1:0). Efektowne bramki strzelali z dystansu zdobyli Jarosław Bart-

## Wolna Trybuna Czytelników

Cieszymy się, że nam ufacie, przesyłając pod adres redakcji coraz więcej szczerzych opinii na temat spraw nurtujących każdego. Często są one kontrowersyjne, a niektóre nawet bulwersujące. Szczerze trzeba też powiedzieć, że nie zawsze się z nimi zgadzamy, a jednak je zamieszczamy na naszych łamach. Wychodzimy bowiem z założenia, że wszyscy musimy się nauczyć tolerancji dla innych poglądów, bez zaciętych wojen, gniewu czy też obrazy.

● Nie może być jednak wolności słowa bez odpowiedzialności za słowo — o czym pisał Wacław Stanisławski. Z kolei red. Leszek Kolesnik od lat związany (nie tylko zawodowo) z tematyką wiejską doszedł do wniosku, że „gdy się posłucha opinii wypowiadanych w kolekcje po mieście, łatwo można sobie wmówić, że tylko chłopci cieszą się z urynkowania gospodarki żywnościowej”.

● Chcielibyśmy też zachęcić do precyzyjnego opisu Leszka Jakuba Sławińskiego „Stalinizm w każdym z nas”. Autor wypowiedzi zastrzegł sobie, obawiając się, że interwencja redakcji: „styl możecie poprawić, sens — Potrafimy zrozumieć tego typu obawy. Dlatego też jest, że przysiadamy: nie dokonujemy poprawek merytorycznych, bez zgody autorów, jedynie niekiedy, ze zrozumiałych powodów, poprawiamy styl przysłanych wypowiedzi. Redakcja zastrzega jednak sobie prawo dokonywania skrótów. Anonimów nie drukujemy!

**W Warszawie została odsłonięta tablica pamiątkowa na domu przy ul. Nowakowskiej 12, gdzie przed 50-ciu laty podjęto decyzję o zejściu ZHP do konspiracji. Powstały wtedy Szare Szeregi.**

**CAF — Marcin Wegner — Telefot**

**Pogoda**

Od kilku dni pogoda wyraźnie się spowolniła. Lekkie światełki musielibyśmy zamienić na ciepłe kurtyki i płaszcze, a bez parasola strach było wychodzić z domu. Wszystko to z powodu chłodnego i wilgotnego powietrza napływającego z północy, konkretnie z ZSRR. Niestety wygląda na to, że ten zimny nurt przetrwał do jesieni, zimą mamy chyba bezpowrotnie za sobą przynajmniej w ciągu najbliższych dni.

Jutro, w poniedziałek, będzie — zmienną pogodę, ale i umiarkowanie, okresami duże, miejscami przelotne opady deszczu; temperatura maksymalna od 8 do 10 st. C, minimalna od 1 do 3 (możliwe przegrygnięcia przymrozków), wiatr umiarkowany i dość silny, północno-zachodni.

Talenty w poniedziałek obchodzą — Teofila i Dionizja (nli)

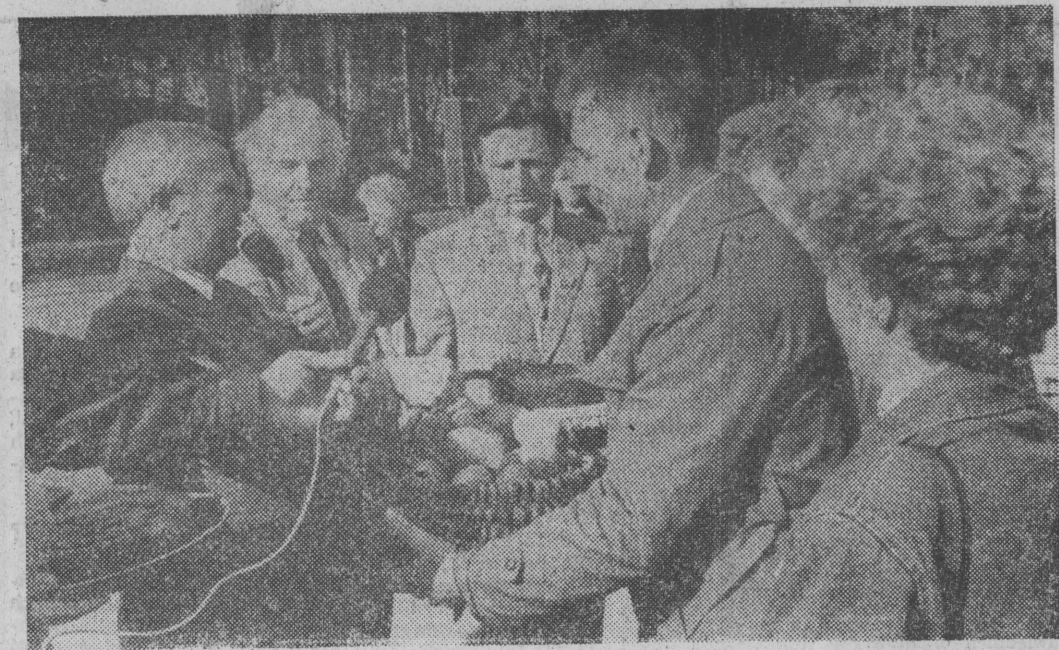
**Wczoraj NA AUTOGIEŁDACH**

Oferta w Białymstoku była wczoraj bardzo duża. Ponad 500 samochodów oczekiwało na nabywców, ale głównie na tych, którzy dysponowali dolarami. Większość wystawionych cen była bowiem w tej walucie. Wyceniono raczej nie. O złotych lepiej było nie wspominać.

Najwięcej było wystawionych maluchów. Jest to samochód cieszący się obecnie największym zainteresowaniem. Co ciekawe, ceny innych marek są porównywalne do Fiat 126p.

Skoro już mowa o cenach. Nadal obserwuje się zwyżkę. Zastępca kierownika Biura Pośrednictwa Sprzedaży Spółdzielni Inwalidów „Naprzód” — Michał Rusiłowicz przewiduje, że w październiku wzrosną one o ok. 10 proc. Spodziewa się, że w październiku i później nabywców, ponieważ potencjalni nabywcy czyli rolnicy dysponować będą sporą gotówką za dostarczone ziemniaki.

A oto zanotowane wczoraj niektóre ceny lub propozycje zamian. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu:



Fot. Z. LENKIEWICZ

## Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 228 (11 831) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 2 X 1989 r. Wydanie 1 Cena 50 zł

- Na uczelniach nowy duch
- Z nadzieją i starymi kłopotami
- Czyżby życie „na waleta”?

## Student... zindeksowany

Po trzymiesięcznej kanikule studenci od dziś, 2 października, rozpoczynają zajęcia. Jaki będzie ten nowy rok akademicki? Na pewno nieco inny, wszak od czerwca wiele zmieniło się w naszym kraju. Zmiany

w życiu politycznym nie pozostaną bez wpływu na krajobraz życia uczelnianego. Już dziś wiadomo, że w dużej mierze kształtować go będą tak znaczące fakty jak: rejestracja NZS, stwarzająca

warunki do tworzenia pluralistycznych organizacji studenckich, rozwój samorządności oraz przewidywane w niedługim czasie zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym.

Rozpoczęcie roku akademickiego towarzyszyć więc może nadzieje zapowiadające ogólne przeobrażenia oblicza polskiej uczelni. Ale pozostaje też wiele obaw mających swoje źródło w sytuacji kraju. Kryzys gospodarczy odbija się przecież znacząco na warunkach funkcjonowania szkół wyższych. Nakłady są daleko mniejsze od potrzeb. Brakuje środków na finansowanie badań naukowych, wyposażenie, nie ma mowy o rozpoczęciu nowych inwestycji, niejednokrotnie wręcz koniecznych. Na szybką poprawę sytuacji

Ciąg dalszy na str. 2

## 15 milionów dolarów w drodze do Białegostoku

## Rozmnażanie zielonych

— Gdyby te „zielone” zamieniły na złote... — rozmarzył się pewien specjalista od dużych sum i nie mniejszych interesów. A walutowy pomysł choć może niezbyt od krywecy nie jest także typowy

w naszym schorowanym rynku. W ciekawych, ale i kłopotliwych czasach, gdy pogód za dolarami jako gotówką nie poddająca się krajowej inflacji przybiera formę zbiorowego szaleństwa, pojawił się w naszej „Gazecie” rzadko spotykany anons: „Zielone” są w drodze, czekamy na refleksyjność. Co trzeba obawiać, by móc obracać tą walutą i sporo na tym zyskać? — Dużo i mało zarazem. Zależy się z wystarczy rozsądek.

Austriacka firma postanowiła zaryzykować i przeznaczyć 15 milionów dolarów na intransjencję przedsięwzięcia, które udało się zrealizować w północno-wschodnim regionie Polski. Już jutro w samo po-

Ciąg dalszy na str. 3

## Pociągi pod specjalnym nadzorem...

W niedzielę 1 października we wczesnych godzinach nocnych, pociąg specjalny zabrał z Warszawy Wschodniej kilkusobową grupę obywateli NRD, udając się z nimi do RFN. Grupa ta okupowała w drugiej połowie września warszawską ambasadę RFN, jak również przebywała w innych obiektach w pobliżu stolicy. (PAP)

Numer rachunków p.n. Społeczny Fundusz Wspierania Inicjatyw Społecznych i Gospodarczych prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego otwartych w oddziałach okręgowych Narodowego Banku Polskiego:

▼ BIAŁYSTOK 5021-303101-132-4

▼ ŁOMŻA 45001-303101-132-4

▼ SUWAŁKI 79006-303101-132-4

Ciąg dalszy na str. 3

## Święto Ziemniaka po raz czternasty

## Zagłębie złotych i dewiz

— Czy chętnie uprawia pan ziemniaki?

— Oczywiście, mam dobre warunki glebowe sprzyjające uprawie tego ziemiopłodu.

— Czy ma pan ulubione odmiany?

— Od kilku lat sadzę Tarpana, Milę, Brdę i Duet. Są to plenne odmiany. Materiał kwalifikowany sprzedaje „Centrali Nasiennej”.

— Jak w tym roku z plonami?

— Przy wykonaniu zabiegów pielęgnacyjno-technicznych uzyskałem 300 kwintal z hektara.

— Czy sprzedaje pan od razu całość zbiorów?

— Nie mam takiej potrzeby. Wybudowałem przechowalnię, w której mogę składować 150 ton.

— Czy wierzy pan w poprawę sytuacji w rolnictwie?

— Na razie nie. Wszystko drożeje w szalonym tempie. Jeszcze niedawno ładowacz „Cyklop” kosztował ponad 2 mln, obecnie przeszedł 5 mln zł. Mam i ja pytanie: dlaczego zakład przetwórczy nie buduje się w okolicach Moniek, a w Sokółce?

Te mini-rozmowy przeprowadził z Eugeniuszem Puchalskim ze wsi Kosiorki na czternastym Święcie Ziemniaka w Monkach.

Kartofel znów stał na piedestale. Na jego temat mówili wczoraj naukowcy, rolnicy i ogrodnicy.

Ministerstwo Transportu, Żegluga i Łączności informuje, że z dniem 1 października 1989 r. podwyższa się taryfy pasażerskie PKP średnio o 40 proc. Opłaty za rezerwację miejsca w pociągu i za wypisanie biletu przez konduktora wzrastają do 500 zł.

Nowa cena miesięcznego biletu pracowniczego i ogólnodostępnego (kolejowego lub autobusowego) stanowi równowartość 48 jednorazowych biletów normalnych na danej trasie, a miesięcznego biletu szkolnego — równowartość 10 jednorazowych biletów normalnych (PAP)

## Kardiolodzy zakończyli obrady

## Powiernicy naszych serc

W sobotę, 30 września w godzinach wieczornych zakończył się, obradujący w Białymstoku, VI Zjazd Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Podczas walnego Zgromadzenia, w tajnych wyborach, funkcję prezesa Towarzystwa powierzono kierownikowi II Kliniki Kardiologii Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie — prof. dr. Leszkowi Ceremuszkiemu. W toku obrad odby-

ły się liczne sesje, konferencje okrągłego stołu i sympozja. Przedstawiono ponad 120 referatów dotyczących wielu dziedzin kardiologii.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, kierownik Kliniki Kardiologii AMB — prof. dr. Andrzej Kaczmarski z uznamieniem podkreślił, iż wśród autorów referatów i uczestników dyskusji — w porównaniu do poprzednich zjazdów — wystąpiło wielu młodych naukowców. Zaprezentowane przez nich prace stały na bardzo wysokim poziomie, prezentowały rzetelny dorobek naukowy, stanowiły niezmiennie interesującą wymianę doświadczeń. Wiele przedstawionych prac powstało w oparciu o zastosowanie nowoczesnych metod badawczych. Stanowi to przesłankę do stwierdzenia, że polscy kardiolodzy, a zwłaszcza młoda kadra, jest dobrze przygotowana do pracy na nowoczesnym sprzęcie i przy zastosowaniu nowoczesnej aparatury.

Do problemu Zjazdu powrócimy w oddzielnej publikacji. (h)

## Wiadomości dnia

**Kałęty: pogrzeb żołnierzy Września**

● GRODNO — W nadgranicznym Kalętach — ok. 30 km od Grodna — w tych dniach ekshumowano ciała (a nie jak podaliśmy za PAP) żołnierzy i oficerów polskich, poległych w walce z Niemcami, rozstrzelanych w września 1939 roku przez okupujących na te tereny oddziały Armii Czerwonej, odbyły się w niedzielę uroczystości pogrzebowe. W gromadziły one ponad 1,5 tys. mieszkańców Kalęt i okolicznych miejscowości. Na cmentarzu wjeżdżał do wojennego grobu złożony w otwartym, brązowym, czarnym flagami i zawierające szczątki polskich żołnierzy Września.

**Spotkanie premiera z L. Wałęsą**

● WARSZAWA — 30 września Tadeusz Mazowiecki spotkał się z Lechem Wałęsą. Tematem rozmów był dramatyczny stan gospodarki kraju i coraz trudniejsza sytuacja Polaków. Omawiano niezbędne w tej sytuacji działania rządu, których skutecznosc będzie zależała od zmiany i poparcia przez społeczeństwo.

**Rozmowy Skubiszewski — Szewardnadze**

● NOWY JORK — Przebywający w Nowym Jorku min. K. Skubiszewski spotkał się z ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR Eduardem Szewardnadzem. Poruszone zostały aspekty współpracy w sferach — sojuszu, wspólne interesy, kontakty między społeczeństwami, stosunki gospodarcze, konsultacje polityczne — oraz likwidacji problemów wywołanych się z okupacją II wojny światowej.

**Rokowanie z MFV**

● WASHINGTON — Bankowy udział w sesji MFV i Banku Światowego prezes NBP prof. Witold Winiarski odbył 29 bm. rozmowy z prezesem Banku Światowego Robertem Conable. Przedmiotem rozmowy były załączniki związane z obecną fazą przygotowań do zawarcia przez Polskę z Bankiem Światowym porozumienia w sprawie kredytów. W ciągu najbliższych tygodni rozmowy zostaną sfinalizowane w sprawie przetrwania Polscy kredytów na wsparcie procesu reform instytucjonalnych i gospodarki. W ramach porozumienia Bank Światowy wyraził gotowość zaangażowania się w proces restrukturyzacji polskiej gospodarki i przetrwania w ciągu roku lub dwóch kwoty prawie 1 mld dol. w kredytach na umiarkowanie niskich kosztach.

**Sobota ostatnim dniem wizyty**

● WARSZAWA — Valery Giscard d'Estaing zakończył kilkunastodniową wizytę w naszym kraju. Został przyjęty przez prezydenta Lecha Wałęsę. Giscard, odbył też rozmowę z premierem, ministrem Finansów Leszkiem Balcercem.

(Bolesław)







## Rozmnażanie zielonych

Ciąg dalszy ze str. 1

ludnie spotykają się w białostockim Domu Techniki ci, którzy mają pomysły na spójny rozwój tej sumy.

Wstępnej selekcji dokonają przedstawiciele Spółki Akcyjnej „Ekwaria” działający w imieniu zachodnich biznesmenów. My zaś, dziennikarze, będziemy przyglądać się doborowi partnerów i procesowi rozmnażania owego kapitału. Bo nie jest to darowizna. W ekonomii nie ma sentymentów. Decyduje rachunek ekonomiczny wyznaczający kryteria i warunki działania.

Wspomniane miliony mogłyby leżeć w którymś z zachodnich banków i obrastać co rok w 13-procentowe odsetki. Mogłyby, ale nie będą, gdyż powinny przynosić znaczenie większy zysk. I to jest podstawowym warunkiem stawianym przez inicjatorów przedsięwzięcia. Poszukuje się

takich współników (nawet niezbyt zamożnych), którzy zagwarantują szybkie pomnażanie wkładu z wielostronnym oczywiście pożytkiem. Liczy się więc pomysły, operatywność, konsekwencja, znajomość lokalnych i krajowych realiów, słowem przymioty znane i cenione w kręgach wielkiego biznesu.

Wśród wstępnych warunków nie ma żadnych ograniczeń czy wskazań na co wydatkowany ma być wózek z dolarami. Mogą to być inwestycje lub przedsięwzięcia organizacyjne, produkcja towarów rynkowych bądź eksport. W tym ostatnim przypadku właściciel skądś i jednocześnie reflektant na joint venture zastrzega sobie jednak prawo wyboru centrali handlu zagranicznego, która pośredniczyć będzie w międzynarodowych transakcjach.

Do zobaczenia na giełdzie! (apo)

## Lech Wałęsa czeka na propozycje

Głośna już w kraju propozycja przewodniczącego KKW „Solidarności” — Lecha Wałęsy, pośredniczenia w nawiązaniu współpracy z partnerami zagranicznymi, nabiera coraz większego rozmachu. W pozyskiwaniu informacji służy pomocą wojewoda gdański, a na Białostocczyźnie, podobnie jak w innych województwach, zgłoszenia są przyjmowane przez Wojewódzką Komisję Planowania, która wszystkim zainteresowanym służy też wyczerpującymi informacjami.

Propozycje polskich przedsiębiorstw, wyrażające chęć podjęcia współpracy z partnerami zagranicznymi, powinny

min. zawierać dane o rodzaju prowadzonej produkcji, posiadanym majątku, zatrudnieniu, wartości obrotów i o oczekiwaniach co do udziału kapitału zagranicznego. Informacje te będą bardzo pomocne w trakcie prowadzonych rozmów z kontrahentami zagranicznymi.

Na szczegółowe propozycje i oferty oczekuje Kancelaria Lecha Wałęsy w Gdańsku. Pomocny jednak będzie uprzedni kontakt z Wojewódzką Komisją Planowania w Białymstoku (tel. 39-265 i 39-254). Swą pomocą służy również Urząd Wojewódzki w Łomży i Suwałkach. (ry)

### RECENZJA

## Gorzej, że premiera

Wszystko było fikcją. Hasło „Więcej niż premiera” maskujące nieco dawniejszy „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką” ucale nie odpowiadało wcześniej zapowiadanej „zawartości” widowiska. Sztuka „Kolejczy” okazała się repertuarową pomyłką, a przedstawienie — artystycznym banem.

Spektakl, który rozpoczął teatralny sezon nie był ani żywy, ani aktualny, ani użyteczny. Z wyrażonego Strindberga pozostała beznamiętna opowieść o grze towarzyskiej i rywalizacji pięci. O głębi, która miała się kryć za przeciętnym dialogiem, dowiadujemy się barziej z programu aniżeli ze sceny. Chciałoby się — choć na siłę — z wnętrza, jak ze starej fotografii i starowieskiej mody, wykrywać choć trochę tego, co umieszcza analogie i pokrewieństwa z dniem dzisiejszym. Na próżno!

Nie obronili się nawet aktorzy. A szkoda, bo było wśród nich kilku ulubieńców białostockiej publiczności. Miała być „Więcej niż premiera”. Gorzej, że w ogóle była.

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki. Scena Mała. „Kolejczy” Augusta Strindberga. Reżyseria, scenografia i opracowanie muzyczne — Stefan Szaciłowski. „Więcej niż premiera” — 29 września 1989 r.

## Masz pan „zielone”?

Ciąg dalszy ze str. 1

POLONEZ (1987) 3,1 tys. dolarów, (1986) 2,3 tys. dolarów; SYRENA (1982) — 2 mln zł; AUDI 80D (1984) 3,5 tys. dolarów;

FIAT 132 (1973) — 2,3 mln zł; FORD ORION (1986) — 5,1 tys. dolarów;

MOSKOWICZ (1989) 4,1 tys. dolarów, (1987) 3,5 tys. dolarów;

LADA 1500 (1981) 1,1 tys. dolarów;

ZAPOROŻEC (1981) — 1,5 mln zł, (1979) — 1,2 mln zł; NYSA (1984) po remoncie

blackarki, 8 mln zł, (1982) 5 mln zł, (1980) — 4 mln zł;

ZUK (1979) — do uzgodnienia;

TARPAN (1979) — 2,3 mln zł; VOLKSWAGEN GOLF (1978) zamiana na Nysę lub Zuka;

SKODA 105S (1978), nadwozie — do uzgodnienia;

TRABANT (1974) nadwozie — 220 tys. zł;

POLONEZ (1989), nadwozie z wyposażeniem — 8,1 mln zł;

bez wyposażenia — 5,6 mln zł; opona „12” do FIATA 126p — 290 tys. zł. (h)

### Historia znana i nieznaną

Największe w okresie międzywojennym skupiska Polonii w Związku Radzieckim znajdowały się — jak już pisałem — na Ukrainie Radzieckiej, gdzie według oficjalnych danych z 17 grudnia 1926 r. mieszkało 496 435 Polaków. Drugie miejsce pod tym względem zajmowała Rosyjska Federacyjna Republika Radziecka — 204 849 Polaków, a trzecie Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka — 97 498 Polaków. Oficjalne dane były jednak zaniżone. Na przykład w 1932 r. na Białorusi Radzieckiej mieszkało około 200 tys. Polaków, a więc w 1926 r. musiało ich być znacznie więcej niż 97 498.

DALEJ będąc jednak posługiwani danymi spisu, ponieważ tylko na ich podstawie można dać bliższe dane o Polonii białoruskiej. Największe skupiska Polaków na Białorusi Radzieckiej znajdowały się w okręgu borysowskim — 16 188 (4,2 proc. ogółu ludności), mińskim — 13 717 (2,5 proc.) i bobrujskim — 11 303 (2,1 proc.). Na Białorusi Polacy w przeszłości ulegali szybkiej rusyfikacji niż na innych terenach byłego imperium carskiego. Tylko 42,8 proc. ludności polskiej podało w 1926 r. język polski za rodzinny. Wysocki procent asymilacji ludności polskiej należał tłumaczyć głównie rusyfikacją polityczną caratu, stosunkowo dużym rozproszaniem Polaków, pokrewieństwem języka polskiego z językiem białoruskim i ukraińskim oraz analfabetyzmem.

Pewien wpływ na procesy rusyfikacji miał także fakt, że wśród Polonii na Białorusi aż 80,9 proc. stanowili chłopcy, a na wsi procent analfabetów był znacznie wyższy niż w mieście. Należy podkreślić, że chłopcy polscy na ogół byli zamożniejsi od chłopów białoruskich, choć i oni w uprawie roli posługiwali się jeszcze przeważnie trójpolową.

Chłopcy polscy na Białorusi, podobnie jak na Ukrainie, bardzo niechętnie oddawali się do kolektywizacji. Do 1927 r. na terenie Białoruskiej SRR istniały załadowe trzy polskie gospodarstwa kolektywne: 1 kolektyw rolny i 2 artele młeczarskie. Później tempo ich organizowania wzrosło. W 1927 r. na wsi polskiej powstało 11 kolektywów rolnych, a w 1929 r. 23 kolektywy. Były

### KONTROWE SJE OPINIE KONTROWERSJE

ARTYKUŁ Pana F. Cholewickiego „Jestem antykomunistą” jest godny podziwu, śmiały i prawdziwy, czegoś podobnego jeszcze nie było na naszych łamach. Bo przecież była lansowana teza, że partia jest omal święta i bez grzechu; ktoś zawiłał: Gomulka, Giermek... ale partia nigdy nie zawiłała, skądże? O tak, w teorii partia naprawdę jest czysta jak kryształ, ale w praktyce jest wręcz odwrotnie (...)

Do partii należałem przez 20 lat i dlatego chcę pokrótce przedstawić tło rządzenia PZPR w moim regionie — Dubiczach Cerkiewnych. Do partii wstąpiłem jak to się mówi — z powołania, bo przecież ród Panfiluków był prokomunistyczny. Mój wuj Metody Panfiluk jeszcze za

były wpisywane w protokół, a nieszczęśliwy sprawozdawca aż siódme poty wzywał ażeby to wszystko nanieść na papier. Nasza dyskusja — szeregowych, którzy jeszcze nie utracili swego honoru i ambicji — była za nie i nasze słowa znajdowały miejsce tylko w powietrzu. Bo my nie cierpieliśmy tej poniżającej nieprawdy i głupoty, którą to słyszeliśmy raz po raz z ust krasomówców, które obcewały rajskie życie i „wodę lały jak z pompy”. A jeśli ktoś z prostych członków partii zabierał głos na zebraniu, chociaż nieskładnie, mu to wychodziło, to robiono z niego durnia i wysmiewano od nóg do głowy.

Kilka ta jechała na jednym kłamstwie! I za to wyłączenie dostali Kawalerskie Krzyże

### Mikołaj Panfiluk:

## Partia w praktyce

sanacji sędziw w więzieniu za politykę, lecz jak przyszedł Sowieci w 1939 roku to mało się z nim liczone i pod naciskiem miejscowych rzekomo komunistów musiał uciekać dalej na Wschód, a potem w czasie wojny polecił w desancie. O nim pisał Jan Onak w książce „Pod szczyłową gwiazdą”. Reszta moich wujków i ojciec też byli przesiąknięci ideologią komunistyczną.

Ja też się jej poddałem i partię stanąłem w szeregu. Uczestniczyłem w każdym zebraniu POP. Na początku byłem całkowicie oddany tej służbie, jednak w miarę upływu czasu mój zapal zaczął słabnąć. Rozczarowałem się w całości, gdy zobaczyłem na własne oczy, że to nie innego jak „teatr”, w którym szeregowi członkowie PZPR są potrzebni jedynie do zebrania tzw. frekwencji aby

tylko potakiwać i klaskać w dłonie po każdym wystąpieniu grubszego ryba. Miejscewa kilka była powiązana ciasno z innymi wyższymi grupami partii — powiatowymi, wojewódzkimi a nawet z KC.

Był po prostu bezkarni i mieli nieograniczoną władzę. Na każdym zebraniu tylko oni mogli zabierać głos w dyskusji i ich głupoty słowne

Zasługi i inne odznaczenia. Bo kto domagał się prawdy i był sercem oddany dla ludu, chciał przez partię doprowadzić do zmiany w biedzie, dostawał tylko figę pod sam nos.

Taka była atmosfera w partii w Dubiczach Cerkiewnych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Już sześć lat nie należałem do PZPR i nie wiem jak teraz idą sprawy. Może jak najlepiej. Dla Boże, żeby tak było! Pamiętam, iż kilka bezsensownych zebrań ominęłam i nie poszedłem na nie. Wkrótce jeden z kacyków zagroził że partia potrafi mnie za to zwolnić z pracy. Odpowiedziałem mu na to: nie wielki ja nacelnik a tylko listonosz i nie bardzo boję się waszych pogrodek, a znowu żeby zwolnić to trzeba najpierw posiadać mnie do więzienia bo ja należę do wyjątku z reguły. W duży jednak pomyślałem „A coż was wie, to waszych rękach władza i wszystko może zrobić, nawet każde pas-kudztwo”.

A drugi raz pamiętam, że domówiono było mnie jechać w swaty i akurat w ten wieczór zebranie POP. Uprzedziłem o tym jednego kacyka, że na zebraniu mnie nie będzie, bo taka to sprawa. Ten mi odpowiada: Kola, a

co ważniejsze żeniactwa czy zebranie partyjne? A ja mu na to: S... ja na was i na wasze zebranie i jeszcze na dodatek durnoje i pustoje a żeniactwa sto razy ważniejsze od waszego gągotania.

Ten facet poczerwieniał się i odgrodził, że że mna jeszcze będą gadał. Ale na tym było i skończono, nikt nie czepiał się do mnie w tej sprawie.

Czepiali się za to później, że ja z szacunkiem odnoszę się do ludzi wierzących, czytam Biblię i w terenie opowiadam jak umiem, Słowo Boże. Ledwie mnie nie zjedli. Nawet jakiś tajemnik przyjechał aż z Białogostku i przychodził nawet do chaty z pogrozkami. Jego szczęście że mnie nie było w domu, ale i żona nie zlekka się i odprawiła go z „kobasoją” i nie on nie wskórał.

Takie to były sprawy i czasy. I gdy już jestem przy słowie, to warto przypomnieć, że w latach siedemdziesiątych należałem do Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Nawet byłem wybrany na członka Głównego Zarządu tej organizacji.

Kilka razy uczestniczyłem w tych zebraniach w Białymstoku, i atmosfera była taka sama jak opisałem w partii. Tylko głupoty były poruszane, pustostwo i obietnice. Za stołem przysiadłymi jak zwykle zasiadali: I sekretarz partii, wicewojewoda i inni. I żeby im ugodzić to nasi Białorusy aż ze skóry wychodzili. A ci promieniowali w rękach nigdy „Niwy” nie trzymali.

Jednego razu tam rozdawano odznaczenia. „Zasłużony Białostocczyźnie”, „Zasłużony Strajak” i inne. I kto dostał? Wszyscy redaktorzy „Niwy” i ich pochybne, mężowie i żony. A wiadomo jaki to strażak i to „zasłużony” z kobiety.

Co prawda te czasy przeszły i teraz może sytuacja całkiem inna.

### Mirosław Próba:

## Potrzebni są liderzy

NA WSTĘPIE uważa wywołana obserwacją podstaw zachowań. Ożółdla każdego członka partii nie mogą być obojętne jej losy. Jeżeli jest inaczej, to znaczy, że znalazł się on w niej przypadkowo i powinien jak najszybciej wystąpić. I tak partia nie będzie mieć z niego pożytku. A obecnie potrzebne jest jej ogromne i zdecydowane wsparcie członków. Partia znalazła się w takim kryzysie, że uratować ją może tylko gruntowna przebudowa programowa i organizacyjna.

Takie opinie padają też w dyskusjach podstawowych organizacji partii na Węzle PKP w Białymstoku. Ostatnio — nad przedziadownymi pytaniami sondażowymi — od-

byliśmy osiem zebrań co świadczy o sporym ożywieniu w naszych szeregach. Chociaż różnorodność poglądów jest duża, to jednak prawie wszyscy wypowiadają się za rewolucyjnymi zmianami w partii, za zmianą nazwy partii. A gdy chodzi o różnorodność opinii to podkreśla się iż musi być zachowana przy niej jedność działania.

Jeden z dyskutantów powiedział: Jaki jest lider, taka jest partia. Można nad tym pogłębienie dyskusować, ale chyba jest w nim też sporo racji. Sądzę więc, że pozytywnym objawem jest zaznaczenie się obecnie liderów zwłaszcza w różnych strukturach politycznych. Jeżeli takich ludzi będzie coraz więcej i potrafią oni swymi programami, propozycjami, indywidualnością, pociągnąć za sobą innych ludzi, to na pewno powstanie nowa, silna partia. To ważne, bo uważam, a nie jest to tylko moje zdanie, że obecnie nasza partia nie ma liderów z prawdziwego zdarzenia. Może wyłonią ich obrady XI Zjazdu.

To smutny fakt: mimo oświecenia, na które słusznie wskazujemy, w gruncie rzeczy PZPR nie spełnia się w swym działaniu. Najważniejszą rzeczą jest zatem podjęcie takiego programu, który zdobyłoby zaufanie jak najszerzej rzesz społeczeństwa. Uważam, że hasłem numer jeden partii powinno być: Program narodu — program partii, a nie odwrotnie.

# CHŁOPI z odległej planety...

Gdy się posłucha opinii wypowiadanych w kolejkach po mięso, łatwo można sobie wmyślić, że tylko chłopcy cieszą się z urynkownienia gospodarki żywnościowej. Właściwie mamy do czynienia z parodią urynkownienia albo satyrą na rynek. Rolnicy wreszcie napchają sobie kieszenie biletami NBP, zdzierając ostatnią skórę z biednych mieszczuchów. Wiesz w oczach miasta jest oaza zamożności. Nawet był premier z pokładu helikoptera dostrzegł wielkie bogactwo, o czym skwapliwie poinformował telewizję.

NIE BĘDĘ wyliczał, ile rolnika kosztuje karmienie świn przyszedłszy dwadzieścia miesięcy, ile należy pracy włożyć, aby wyhodować bryczka na spód, a z drugiej strony — ile gospodarz płaci za ropę do cłagna, nawozy, maszyny i wszystko, co jest niezbędne do prowadzenia produkcji. Pieniądze, które pobiera za sprzedane płody rolne, na ogół rzadko przeznacza na kupno luksusowych dywanów, podróże zagranicę, bałe karnawałowe, lecz większość ich wkłada w swój warsztat pracy i jego rozwój. W rezultacie dochody rodziny chłopskiej nie wyglądają imponująco w skali rocznej.

Proponuję odmienne spojrzenie na wzrost nastrojów antychłopskich, który niewiele ma wspólnego z wydumany bogactwem się rolników przy okazji tzw. urynkownienia. Podłoże ich znajduje się głęboko, w sferze kultury i świadomości. W latach siedemdziesiątych wiele szkód wyrządziła propaganda, która kreowała wizerunek rolnika — specjalisty, obsługującego nowoczesną oborę, postawioną do tego za państwowe kredyty. Ilu naprawdę takich farmerów było na wsi tego już nie analizowano w dziennikarskich publikacjach i audycjach TV.

W mieście tak chłopiśmy jak Białystok wiedza o wsi i prawach ekonomicznych rządzących produkcją rolą jest na ogół żenująco słaba. Chłopskie pochodzenie większości mieszkańców tylko w niewiel-

kim stopniu zmniejsza natężenie niechęci wobec rolników. Decydenci — wywodzący się też często ze wsi — ulegają tak samo fałszywym stereotypom i zgadzają się nieraz z poglądem, że oto ci leniwi, pazerni chłopcy domagają się coraz wyższych cen na swoje produkty. Nie chcą przyjąć do wiadomości, że śmieciankę zysków zbierają pospolity handel i przemysł przetwórczy. W istocie, ceny artykułów rolnych rosną w miarę.

Przyczyny postaw antychłopskich upatruję również w tym, iż wiesz dla wielu mieszkańców miasta jest egzotykiem, traci obcością w zetknięciu się z chłopem wiozącym śmieszny gnoj na pole. Pamiętam jak objaśniał to Edward Redliński, gdy mieszkał jeszcze w Białymstoku. Polski film i książka nader rzadko nawiązują do chłopskiej genealogii Polaków. Bardzo skutecznie wspaniałomy Wołodźkowski, Niechciami, Chłapowski, etc. W telewizji zaś okazjonalnie widuje się rolnika, jak kogoś z odległej planety. Trudno się więc dziwić, że zwłaszcza wśród młodych w mieście powstaje wyobrażenie, jakoby chłopów nie było... No, może są, ale gdzieś daleko, i z którymi nie warto się liczyć. A zatem, jakże łatwo mieszczuchom zapomnieć o potrzebie wyprodukowania dla wsi sznurka do snopowiązałki, pluga czy bodaj gumniaków, bardzo przydatnych do wywożenia gnoju.

### Z kuchni i z ulicy

## W gardziółce skwar...

W kolejkę przed monopolowym przy ul. Mazowieckiej: „Ziuniu!... Wiesz który? O to... Lilkin syn. W try miga interes zniuchal. Ze sześć transporterów gorzalki, jeszcze po starej cenie zabawy. Pochodził koło takiej jednej z hurtowni... Za jakiego tam, pani, chabora, sama mu to jak trza załatwić. Wystarczy, że podjechał, załadował a potem cichaczem wszystko opylił.

Lebski facet, krecony, takiego inflacji nie wykończy. A ta „babka”, prosto po renach co całowała... Do końca życia on u niej dobroczyńca. Mógł twierdzić, ile jeszcze ona teraz zarobi. Ziuniu, mówią, coś ze pięćset tysięcy wziął na czysto. Za poprzednie podwyżki, tyż na alkohol, pyleos zonce kupił, dzieciakowi rower...

Ja? Co ja? A jakie tam u mnie, pani, piniunde! Robote — robie... Podjadzie taki, to przylatuje, pospawamy... Przyjdzie pierwsza, w gardziółce skwar... Mnie tam, jak matkę rodzoną kocham, ta inflacja powala. Od poprzedniej podwyżki piję na sucho, nie zagrzynam. Wypić musowo, a zagrycha kosztuje... A niech to wszystko czarna jama zawałi.

GA-PA

### Rozmowa z zastępcą dyrektora Wileńskiego Biura Podróży i Wycieczek — ANDRIUSEM DAJLIDIE

— Coraz częściej w Białymstoku pojawiają się autokary z napisem „Litwa”...

— „a w Wilnie z napisem „Polska”. Jest to rezultat zawartej w kwietniu br. umowy o współpracy z białostockim Oddziałem SBT „Turysta”. Przewiduje ona wzajemną wymianę grup turystycznych, głównie w oparciu o pięciodniowe wyjazdy. Naszym gościom proponujemy m.in. zwiedzanie Wilna, Trok i Kowna, natomiast litewscy turyści

w kwatery prywatnych, których w samym Wilnie jest blisko osiemset. Współpraca jest wzajemnie bardzo korzystna, nie obciąża bowiem norm walutowych. Polskie grupy otrzymują na miejscu 100 rubli litewscy — 72 tys. zł.

— Pański przyjazd do Białostoku... — to ocena dotychczasowej współpracy z SBT „Turysta” (jej rozszerzenie na rok przyszły, „Gazeta Współczesna” może — jako pierwsza — poinformować: w r. 1990 będzie to jedna taka grupa — wileńscy poligrafi i pracownicy rolnictwa. Wrośli zachwyceni i są gotowi natychmiast jechać ponownie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Rozmawia: B. HRYNIEWIECI

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Rozmawia: B. HRYNIEWIECI

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są ujemne, głównie z powodu trudności w podróżowaniu, trudności w wyjazdach. Czują się jak u siebie w domu, wśród przyjaciół. Najbardziej niepokojące, które zaowocują korespondencją, odwiedzinami. Być może dojdzie nawet do małżeństw. Polskie dziewczęta podbiły serca Litwinów a i Litwini nie były objęte na okazywanie im względy i wyraźne adorowanie.

— Jakże są wrażenia litewskich turystów z pobytu w Polsce? — Są



## KONTROWERSJE OPINIE KONTROWERSJE

PONAD 40 LAT władzy monopartii wieloletni funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Niejednokrotnie, wyrokami śmierci, torturami, wyrokiem w społeczeństwie poczucie strachu. Na wiele lat zamknięto ludziom usta, zawiązano oczy, a zezwolono tylko do działania rąk. Ręce te w myśl dyktand Moskwy miały budować szczęśliwe jutro. Nigdy nie rozliczono się z tym. Biedami przeszłości i okresem błędów i wypaczeń. Mogę stwierdzić, że mordery szer-

Diennikarz chcący zdecydowanie rozwinąć określony temat, piori swe uzależnia od humoru szefa. Nawet bardzo mądry dyrektor z nomenklatury boi się zdecydowanie i jednoznacznie zreferować sprawę nie znając stanowiska swojego przełożonego.

Nauczyciel wychowany w drylu przez partyjnego dyrektora, którego jedyną postawą przez lata były dyktandowy

Dlatego też wiele osób ukształtowanych w ostatnim 40-leciu nie potrafi w ojczystym języku przekazać swoich myśli, dążeń, postanowień. Wytworzył się typowy język który moglibyśmy nazwać językiem „za i przeciw”. Jakaż to szkoda. Szkoła 40-letniej praktyki dzielenia tych którzy byli za władzą i przeciw.

Dopóki nie wybedziemy się myślenia i mówienia tylko za i przeciw wytworzonego stalinowskim terrorem, trudno nam będzie tworzyć pluralizm

## Lesze Jakub Sławski

(Styl możecie poprawić, sens—nie!)

## Stalinizm jest w każdym z nas

mujaący ideowymi hasłami i chroniący jednomyślnie partii i jej władzy są wśród nas.

Przez lata naród opanował strach. Wszystkie liberalne poczynania po październiku czy po innych zakrętach w historii zawsze okazywały się terrorem. Chociażby rok 1968 gdzie Gomulka dał odpór intelektualistom tworząc żydowską hecę. Albo rok 1976, gdzie tych, którzy opór rąk do pracy mieli jeszcze głos, nazwaniem strachu, który się wzbudzał, był stan wojenny. Wszystkie te poczynania miały jeden podmiot — siła przed prawem jest jeszcze.

Te przeżytki biurokratyzmu i stalinizmu podświadomie tkwią w społeczeństwie. Przemozny strach hamuje wszelkie inicjatywy, odważne posunięcia społeczne jak i odważne posunięcia gospodarcze.

partii a nie dobro oświaty, nadal boi się tego dyrektora.

Schematyzm myślenia zarbarwiony jedną tylko ideologią przeżył umysły społeczeństwa. Nie potrafią myśleć po nowemu.

Sam bardzo często chcąc zreferować własne stanowisko obawiam się krytyki przełożonego. To też pozostało stalinizmu.

Przez lata nauczaliśmy się inaczej mówić, a inaczej myśleć, a potem z biegiem czasu zaczęliśmy wierzyć w to co mówimy. Dlatego i po temu wytworzony przez lata strach zaszczepił w nas więcej jak mniej stalinizmu.

Stalinizm stworzył okropny język, język hasel, motywy i ubarwione kłamstwa.

w każdej dziedzinie działania i myślenia.

O dziwo nawet badania Instytutu Socjologii prof. Kwiatkowskiego w swoich ankietach przeważają pytaniami za i przeciw.

Przez lata kazano nam się deklarować za czy przeciw.

Milionom chłopów dawano kłódki pytanie czy jest za spółdzielnią produkcyjną czy nie. Robotnikom stawiano pytanie czy jest za upaństwowieniem przemysłu czy przeciw. Inteligentom kazano powielać wszystkie prawdy za i przeciw. W ten sposób wytworzyli w społeczeństwie ogromny bagaż nieufności po party zagrożeń.

Dziś warto ukształtować w sobie i dla siebie ufność. Terror już nie będzie. Wyrzucimy ze swojego myślenia i poczynania tkwiący w nas stalinizm.

## Powstaje Towarzystwo Rozwoju Słonecznego Stoku

## Sposób na osiedle marzeń?

W BIAŁYMSTOKU powstaje nowe towarzystwo, pierwsze tego rodzaju w regionie, którego głównym celem będzie dbanie o kompleksowy rozwój osiedli mieszkaniowych. Grupa jego inicjatorów skupiła się wokół spółdzielni „Słoneczny Stok”. Jerzy Półjanowicz — o wytyczeniu na spółdzielczych gruntach działek i sprzedaży ich mieszkańcom. Mogliby budować na nich swoje warsztaty i świadczyć usługi.

Towarzystwo musi znaleźć się konkretna działalność — zauważył J. Półjanowicz. Inaczej będzie sztucznym i niepotrzebnym tworem, w rodzaju rozpadałego się już Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego, które swój program budowało głównie z hasel-sloganów typu: czuwanie, wspieranie, inicjowanie, propagowanie.

Czy dochody płynące z gospodarczej działalności towarzystwa pozwolą na realizację osiedlowych marzeń? Zobaczymy. Chciałoby się bowiem wiele: stworzyć park rekreacji i kultury na terenach okalających spółdzielcze zabudowania, budować boiska, baseny, nie wspominając o nasyceniu osiedla infrastrukturą.

stają kolejne budynki, a wraz z nimi przybywa owych płw.

— Można by było również pomyśleć — powiedział zastępcę prezesa spółdzielni mieszkaniowej „Słoneczny Stok”, Jerzy Półjanowicz — o wytyczeniu na spółdzielczych gruntach działek i sprzedaży ich mieszkańcom. Mogliby budować na nich swoje warsztaty i świadczyć usługi.

Towarzystwo musi znaleźć się konkretna działalność — zauważył J. Półjanowicz. Inaczej będzie sztucznym i niepotrzebnym tworem, w rodzaju rozpadałego się już Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego, które swój program budowało głównie z hasel-sloganów typu: czuwanie, wspieranie, inicjowanie, propagowanie.

Czy dochody płynące z gospodarczej działalności towarzystwa pozwolą na realizację osiedlowych marzeń? Zobaczymy. Chciałoby się bowiem wiele: stworzyć park rekreacji i kultury na terenach okalających spółdzielcze zabudowania, budować boiska, baseny, nie wspominając o nasyceniu osiedla infrastrukturą.

czyniła życie łatwiejszym i przyjemniejszym.

W czasie zebrania założycieli tej organizacji zastanawiano się również nad tym, jaką ma ona przyjąć nazwę — towarzystwo miłośników czy przyjaciół, rozwoju czy aktywizacji. Ostatecznie ustalono, że będzie ona brzmiała: Towarzystwo Rozwoju Słonecznego Stoku. Chociaż niezadowolony pytał: dlaczego nie wspomina się w niej o Zielonych Wzgórzach i powstającej Błektnej Dolinie. Wszak zasięg działalności będzie ono obejmowało w przyszłości całą 50-tysięczną zachodnią dzielnicę Białego Stoku. Wybrnięcie z nazewnictwa kłopotu zaproponował obecny na spotkaniu przedstawiciel milicji.

Chcicie mieć uniwersalne określenie? — zapytał. — Proponuję „sektor 9”. My ten sposób nazywamy terenem położonym między ul. Hetmańską, a Starosielcami. Stango jednak na innej nazwie.

Zostały już przygotowane wszystkie dokumenty pozwalające na rejestrację organizacji.

Czy będzie to sposób na ożywienie lokalnych społeczności. Czas pokaże, (ar)

## OPINIE OPINIE

## STRAJK

w Romincim Kombinacie

STANOWISKO

Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników ROMINCIEGO KOMBINATU ROLNEGO

Strajk okupacyjny w Romincim Kombinacie Rolnym trwa już cztery tygodnie.

Uważamy za słuszną część postulatów zgłoszonych przed rozpoczęciem strajku. Uważamy też, że można było te postulaty zalać w drodze negocjacji. Zorganizowanie strajku okupacyjnego dla wymuszenia realizacji postulatów jest naszym zdaniem zupełnym nieporozumieniem. Może to mieć tragiczne następstwa dla Kombinatu, a tym samym i dla naszych pracowników.

Jesteśmy coraz bardziej przekonani, że strajk zorganizowała pewna grupa osób dla spełnienia swoich partykularnych celów. Metody stosowane w tym strajku podważają te przypuszczenia. Przypominamy, że w przededniu rozpoczęcia strajku dyrektor Kombinatu 50 proc. podwyżek plac zasadniczych i zmian zasad naliczania dodatku za staż pracy! Według naszej oceny, w tym momencie na więcej w zakresie plac Kombinatu nie było stać. Oczywiście nie wyklucza to w przyszłości dalszych podwyżek plac. Plac naszym zdaniem nie są głównym podłożem tego strajku. Co do metod stosowanych w tym strajku to są one dalekie od zasad współżycia w społeczeństwie cywilizowanym, a za takie się uważamy. Wysłunio szereg oskarżeń, pomówień, oszczerstw oraz innych złośliwych epitetów pod adresem wielu pracowników Kombinatu — cząstkowo w formie pismiennej, czyn w bardzo wielu przypadkach poniżono godność tych ludzi. Dotyczy to w szczególności Dyrektora Kombinatu i innych pracowników. Nie można walczyć o własną godność — jak twierdzą straj-

kujący — poniewierając godność innych ludzi.

Wyrażamy pełne zaufanie w stosunku do dyrektora Romanczuka. Jego praca na stanowisku dyrektora Kombinatu od początku istnienia przyczyniła się do rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz wzrostu produkcji rolnej, co jest faktem niepodważalnym. Bankructwo Kombinatu, jeżeli sytuacja się nie zmieni, może stać się faktem. Prawo finansowe obecnie jest bezwzględne i nikt nam pieniędzy nie dołoży. Nie można dopuścić do zniszczenia własnego gniazda przez nieodpowiedzialne działania.

Nie jesteśmy za represjonowaniem ludzi biorących udział w strajku, ale nie można dopuścić do sytuacji, gdy garstka strajkujących uniemożliwia pracę zdecydowanej większości załogi. Sprawa zapłaty za strajk winna zostać rozwiązana zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Wyrażamy opinię, że Kombinat jako taki powinien dale istnieć. Można dyskutować nad formą istnienia Kombinatu, ale zasadności jego istnienia nie podważamy. Nasza opinia jest zgodna z decyzją rady pracowniczej o konieczności utrzymania takiej formy organizacyjnej jaką jest Kombinat.

Wzywamy wszystkich strajkujących do natychmiastowego zaprzestania tego bezsensownego strajku.

W imię ratowania Kombinatu sadzimy, że rozpalenie namiętności, agresja i inne ludzkie słabości nie wezmą góry nad zdrowym chłopskim rozsądkiem.

Zarząd NSZZ Pracowników Rominciego Kombinatu Rolnego w Goldapi

\* Witold Karczewski

Rada Międzywojewódzka Federacji ZZPR w Białymstoku w pełni popiera stanowisko zajęte przez NSZZ Pracowników Rominciego Kombinatu Rolnego w Goldapi dotyczące trwałego strajku. Jednocześnie pragniemy podziękować tym pracownikom, którzy nie poddali się emocjom i rzetelnie wykonują obowiązki służbowe. Jesteśmy przekonani, że Rząd Premiera Mazowieckiego, z którym społeczeństwo wiąże ogromne nadzieje wprowadzi stałą zasadę — że prawo obowiązujące w naszym kraju będzie przestrzegane i na równi obowiązujące wszystkich.

Oczekujemy od kompetentnych władz pomocy w rozwiązaniu konfliktu i zapewnieniu większości pracowników warunków do normalnego wykonywania obowiązków.

Nie możemy pogodzić się z tym, że interes i godność większości załogi Kombinatu jest naruszana przez strajkujących.

Przewodniczący Rady Międzywojewódzkiej Federacji ZZPR w Białymstoku WITOLD KARCZEWSKI

## Ale heca!

JUŻ MIESIĄC TRWA „strajk” w Romincim Kombinacie Rolnym.

Dziwny jest to „strajk”, który rozpoczął się, gdy ster rządów w Polsce obejmował Tadeusz Mazowiecki. Mówi się, że nikt tego wydarzenia nie popiera, a tymczasem organizatorzy głoszą, że strajkują pod szyldem „Solidarności”, czyli muszą mieć poparcie i wsparcie tej organizacji. Upadły żądania placu, że to inwazja przedziorka-lipowca. Jego rozwój spowodowała długotrwała susza. Przedziorek lubi słońce, stąd od strony wschodniej, gdzie pada więcej promieni, rozmnaża się szybciej.

Przyjdzie mroź i epidemia zniknie. Natura lubi naturę. Dyrektor A. Guzowski tam, gdzie nie jest to zbyt konieczne, sprzeciwia się walce chemicznej ze szkodnikami.

Prognozy na najbliższe dni przewidują przymrozki. Jest szansa, że przedziorek zginie. (ib)

## To n'e Czarnobyl to przedziorek — lipowiec

Lipy na białostockich Plantach zaatakowała choroba. Na pniak drzew od strony zachodniej pojawiły się pajęczyny, a na liściach — gęste opędy. Ludzie twierdzą, że to skutek awarii w Czarnobylu. Nieprawda. Alojzy Guzowski — dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni wyjaśnia, że to inwazja przedziorka-lipowca. Jego rozwój spowodowała długotrwała susza. Przedziorek lubi słońce, stąd od strony wschodniej, gdzie pada więcej promieni, rozmnaża się szybciej.

Przyjdzie mroź i epidemia zniknie. Natura lubi naturę. Dyrektor A. Guzowski tam, gdzie nie jest to zbyt konieczne, sprzeciwia się walce chemicznej ze szkodnikami.

Prognozy na najbliższe dni przewidują przymrozki. Jest szansa, że przedziorek zginie. (ib)

## Jeszcze jedno osirzezenie

Uczeni amerykańscy prognozują, że do 2050 r. średnia temperatura powietrza na Ziemi podniesie się o 5 stopni Celsjusza. Spowoduje to tzw. efekt cieplarniany — wynik emisji do atmosfery odpadów przemysłowych i spalń samochodowych. W związku z tym naukowcy przestrzegają: nawet nieznaczny globalny wzrost temperatury na Ziemi może mieć katastroficzne skutki głównie dla rolnictwa i wybrzeży morskich.

Choć związek między suszą, która dotknęła Stany Zjednoczone w 1988 r., a procesem globalnego ocieplenia się klimatu na Ziemi nie został udowodniony, to jednak sprawa jest bardzo poważna. Eksperci stwierdzają, że przed katastrofą może uchronić ludność natychmiastowe ograniczenie produkcji gazów wywołujących „efekt cieplarniany”. (r)

## Uwaga, poszkodowani przez III Rzeszę

Okrogiowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku uprzejmie informuje osoby, które złożyły lub nadały do tutejszej Komisji podania o odszkodowania za pobyt na robotach przymusowych w III Rzeszy, że wszystkie te podania i załączone

dokumenty zostały przekazane do organizacji pod nazwą „Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę”. Zarząd Główny tej organizacji mieści się w Warszawie, ul. Wspólna 1. Sekretarzem jest mgr Bogusław Rybicki.

Zarządy Wojewódzkich mają następujące adresy: 1. Białystok, ul. Bema 11, pokój nr 12. 2. Suwałki, ul. Ułtana 2/99 (pan Czesław Zawadzki). 3. Łomża, ul. Turlejskiego 2 m. 30 (pan Zdzisław Sedziak). Jednocześnie uprzejmie informujemy, że Biuro Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku nie jest w stanie w dalszym ciągu udzielać pomocy tej organizacji, ponieważ przyjmowanie podań i korespondencję z interesantami.

NIKITA LEMIESZ Goldap

## ODPRYSKI

Spełniło się życzenie wielu ludzi — oby nam przyszło żyć w ciekawszych czasach. I pieczone znowu podróżowało, i woda sodowa, i jaja i tysiąc jeden drobiazgów. Od wczoraj za mieszkanie bule jak zgnyli kapitalista.

Ulica jest też zupełnie inna: w pasażu przy Ratuszu, obok pomidorów i płodów jesieni, wprost z murka można uzupełnić zbiory biblioteczne o wydawnictwa niezależne „Nowe”, „Pensja”, „Parapsychologia” i wielu innych. Obok księgarni Klubu MPiK młodzi chłopcy oferują po 10 tys. zł traktaty teologiczne wydane przez Międzywojewódzkie Towarzystwo Świadomości Kriszny, a drukowane gdzieś... nad Gangesem. Nie opodal śniadzi mężczyźni, upodający według niektórych źródeł sułtów rododod właśnie z dalekich Indii, bez zenady łapia za politykientów Jubilera — co masz? Wszystko już wolno! Pod „Pewezem”, na sąsiedniej ulicy, grupki kilkunastu chłopców czatują na pustą puszkę po piwie, którym obrotowi walutiarze raczą się po udanej transakcji, a może to przerwie między jedną, a drugą operacją walutową. Faktem jest, że wyrucają je wprost na chodnik. Trzeba mieć ten gest. Niech inni widzą. Tu jest Ameryka! Żadne tam „cieńki miś”. Dolary kupię, lepię placę. Mogę też sprzedać!

Miejski Dom Kultury wziął się za organizację spotkań z parapsychologami i tłumaczami snów. Wszyst-

ko wolno, hulać dusza. Po latach sterowania umysłami, sami sternicy, różnych publicznych naw i balii, stracili orientację, co jeszcze wypadła, a co staje się po prostu śmieszne. Bogactw tam z parapsychologiem! Ciekawość, czy kibice białostockiej Jagiellonii doczekają się usparcia, które zafundowała sama warszawska Legia. I tam i tu huśtawka nastrojów, formy i możliwości. Ale legioniści ostatnio zaniepokurali się bardzo wysoko. Jak podała niedawno jedna z gazet, o piłkarzy Legii marwidł się będzie teraz sam Pan Bóg, gdyż

## Metamorfozy

wane przez Międzywojewódzkie Towarzystwo Świadomości Kriszny, a drukowane gdzieś... nad Gangesem. Nie opodal śniadzi mężczyźni, upodający według niektórych źródeł sułtów rododod właśnie z dalekich Indii, bez zenady łapia za politykientów Jubilera — co masz? Wszystko już wolno! Pod „Pewezem”, na sąsiedniej ulicy, grupki kilkunastu chłopców czatują na pustą puszkę po piwie, którym obrotowi walutiarze raczą się po udanej transakcji, a może to przerwie między jedną, a drugą operacją walutową. Faktem jest, że wyrucają je wprost na chodnik. Trzeba mieć ten gest. Niech inni widzą. Tu jest Ameryka! Żadne tam „cieńki miś”. Dolary kupię, lepię placę. Mogę też sprzedać!

Miejski Dom Kultury wziął się za organizację spotkań z parapsychologami i tłumaczami snów. Wszyst-

zafundowali sobie — a stać ich na to było — księdza. W końcu jak trupa, to do Boga. Półki co wszyscy otwierają się na wszystkie kąznie z pęczającymi od pieniędzy portfelami i prosą partyjną udzielającą łamów wypowiedziom antykomunistów. Nawet znajomy reporter w tym „wszystko już wolno” zagubił się przypisując przed paroma dniami wojewodę do... śmieciarzy zabiegających ulice miasta. Odwaga potniała, tylko ulice nadal pełne są szarych, zabiedzonych, przemęczonych ludzi z wyszarganymi plastikowymi torebkami, w których coraz mniej zakupu.

A metamorfoza to jest ów stan przejściowy, w którym np. bezkształtna kłianka przeobraża się w zgrabną żabę.

Jeszcze to żabę, to już zupełnie inne rozważania i na inną okazję. JOTEM

## Jak pan trener chciał sprzedać złoto

Dwaj funkcjonariusze MO, pełniący dyżur na oławionej białostockiej targowicy przy ul. Bema, zwrócili uwagę na młodego człowieka, usiłującego sprzedać złoto. Postanowili więc go wezwać. Sprzedawca zorientował się jednakże, że jest obserwowany i postanowił szybko ułotnić. Gdy jeden z milicjantów usiłował go zatrzymać, został nieoczekiwanie uderzony pięściami.

Jakie było zaskoczenie stróżów porządku publicznego, gdy okazali się, że zatrzymanym jest, legitymujący wyższym wykształceniem pedagogicznym, trener jednego z białostockich klubów sportowych, zarabiający miesięcznie — jak sam podał — ok. 39 tys. zł (!). Przesłuchany nie przyznał się do uderzenia funkcjonariusza MO. Twierdził, iż w czasie ucieczki zadziżył się z nim, w wyniku czego obaj upadli na ziemię.

Prokurator nie przyjął tego tłumaczenia i uznał, że czyn trenera był usiłowaniem zmuszenia milicjanta do zaniechania czynności służbowych a ponadto spowodował obrażenia ciała. Z uwagi na dotychczasową niekaralność sprawcy, odstąpił wprowadzić do zastosowania aresztu ale nie zrezygnował ze skierowania aktu oskarżenia do Sądu. Proces trenera odbędzie się niebawem. (jks)

## Kupić — sprzedać — potargować Na jarmarkach też drożej

Ceny podwyższono ostatnio nie tylko w sklepach, ale też na jarmarkach zorganizowanych w ubiegłym tygodniu w naszym regionie. Cieszy fakt zainteresowania chowem trzody, świadczą o tym wzrost popytu na prosięta. Oznacza to, że w przyszłości zakłady mięsne mogą liczyć na większe dostawy żywca wieprzowego, a klienci na wybór towaru.

Z zebranych przez nas danych z kilku miejscowości wynika, że najdroższe prosięta były w Ciechanowcu i Siewiatyczach — od 150 do 200 tys. zł za parę. W Elku placowano za nie 140—180 tys., nieco mniej w Jedwabnem (100—150 tys.). W tej pierwszej miejscowości do wyboru było mięso, po umiarkowanych cenach. Kilogram szynki kupowano za 5 tys., zł, łopatki — 4,300, schabu — 7,800, bocisku — 3,500 zł. Tyleż samo co ten ostatni produkt kosztował litr śmietany.

Podroży też zboża. W Ciechanowcu za kwintal pszenicy żądano 18,000 zł. (W Siemiatyczach nawet dwa tysiące więcej), jęczmienia i pszenicy — do tysiąca, owsa i mianek — po 16 tys., żyta — 15 tys. zł. Nieco tańsze była pszenica w Elku — 17 tys., zaś żyto w Jedwabnem sprzedawano po 12 tys. zł. Ziemiaki

również są w cenie; osiagają notowania od 12 do 15 tys. zł za kwintal. W ofercie drobiu dominowały kurczaki i koguty po 4—5 tys. zł sztuka, zaś para jaja kosztowała 250—280 zł.

Stale zwiększają ceny koni: niekiedy osiagają nawet 2 miliony złotych. Kupno krowy oznacza wydatek około pół miliona, a z przychówkiem znacznie więcej. W Ciechanowcu owca rzeźna kosztowała 70—150 tysięcy, cielę — 2,200 zł za kilogram, tucznik — 2,500 zł. Tutaj urozmiaconą była oferta sektora owocowo-warzywnego. Za jabłko, w zależności od gatunku, placowano 200—600 zł, gruszkę — 1,000, śliwkę — 800—1,200, pomidory — 300—1,200 zł.

Zbliża się zima. Warto więc zrobić sobie ciepłe wdzianko. Kilogram obecnie wełnianej kosztuje obecnie 40 tys. złotych, a niewiele więcej skóra barania. Nie można zapomnieć o ciepłej pierzynie. Sprzedawcy pierza gęsięgo chcieli uzyskać 45 tys. zł za kilogram, zaś dwukrotnie więcej — z puch. W Jedwabnem gospodynie chętnie nabywały pomidory po 700—1000 zł za kilogram, jabłko od 300 do 700, kapustę — 300—400 zł (główek) i cebulę od 350 do 400 zł za kilogram. (gs)

świadomość ograniczonego przyzwolenia w posługiwaniu się argumentem, że cokolwiek mówi jest prawdą z woli całego narodu. Tym bardziej jednostka, przez nikogo nie uświadczona, nie może uzurpować sobie prawa do wyrokowania w imieniu ogółu: „Naród już ich nie wybiera”.

Przeło strójmy przede wszystkim o jarmarczonym bełkotu, zachwaszonym niestosownymi pojęciami i sformułowaniami. Dialog i polemika z zachowaniem rzeczowej argumentacji i poszanowaniem wzajemnych godności osobistej ich uczestników, jest niewątpliwie pożyteczna, wielce wychowawcza i kształcąca forma w stosunkach międzyludzkich. Wszakże jesteśmy społeczeństwem kulturalnym, odznaczającym się we wszelkich uraz, porachunków i odwołów, opowiadającym się za pluralizmem we wzajemnych stosunkach. Tu nie chodzi o jakieś samarytańskie ciepłotnictwo i Salomonową wyrozumiałość w stosunku do przeciwnika, lecz o humanistyczną i humanitarną koegzystencję fizyczną i duchową między poszczególnymi zbiorowościami społecznymi. Albowiem nie może być wolności słowa bez odpowiedzialności za słowo.

Wskazać sprawców kradzieży. Czyżby autor tych oskarżeń kierował się nieodpowiedzialnością maksymalną zawartą w znanyim powszechnie powiedzeniu: „Język bez kości, co chce, to chłodzi”? Język winien być posłusznym „śluga” rozumowi, rozsądkowi i racjonalnego myślenia; wypowiadać to, co

mażące pomyśli głowa.

Czy szacowny autor zdał sobie sprawę z sensu oskarżycielskiego sformułowania: „Hitlerowskiej naduludzie obrzydli nam przez 5 lat, a nasi rodzimi naduludzie panoszą się już ponad 40 lat.”? Jest to niebezpieczna i wielce szkodliwa analogia, brutalna i wręcz wroga, która uciwiewa człowieka i ogromnie zdehumanizowanego antykomunistę musi przerażać do szpiku kości, do cna.

Nikt nie ma prawa indywidualnie wypowiadać sądów w imieniu narodu, nawet „głowa państwa” wybrana nie przez cały naród, musi mieć

## Nie może być wolności słowa bez odpowiedzialności za słowo

nia dezaprobaty, gniewu i złości wobec określonych problemów, kwestii i ludzi. Pierwszy artykuł w swej ostrej wymowie, utrzymany w rytmie wysokiej dyscypliny słownej, z doboru zasadnej i przekonującej argumentacji wywołał na pewno — śmie tak twierdzić — głęboką

czną i moralną w tym kontekście. To przecież wierutnie kłamstwo, dosłowna bzdura, że partia stała „ponad ludem i ponad prawem”. Autor mieniący się być chłopem (wapię, czy nim jest) zapewne dobrze wie, że największą umiejętnością rolnika przy czyszczeniu zboża tradycyjnym

spasobem jest oddzielenie plew od ziarna. Owszem, szanowny panie F. Cholski, niektórzy członkowie popelnili niemalże błędów, do czego zresztą partia przynależała, co świadczy o jej uczciwości, odwadze i odpowiedzialności właśnie przed społeczeństwem. Ale naprawdę nieładnie nazywać „partijnymi złodziejami” bezosobowo, nad dumilionową rzeszę członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. To grzech, skoro jeszcze ewentualnie jest się chętniejszani. Skoro pan widział tych, którzy coś kradli, to trzeba

## Wacław Stanisławski:

## Jarmarczny bełkot

refleksję, obywatelską zadumę wśród określonej części czytelników nad tematem stanowiącym jego treść.

I drugi, pełen gniewu, złości, pomówień, oskarżeń, w tonacji ostracyzmu, posilkujący się terminologią niestosowaną w dokonanej analogii, sugerujący niedorzeczność przystąpienie do akcji „polowania na czarownicę”. Bo nawet, jeśli autor miał w zamiśle posłużyć się pojęciem „nadulud” w nawiązaniu do członków partii w formie niegrabnej metafory, to dobre maniere wychowawcze wymagają zastanowienia się nad ich sensem i szkodliwością społecznego.

refleksję, obywatelską zadumę wśród określonej części czytelników nad tematem stanowiącym jego treść.

I drugi, pełen gniewu, złości, pomówień, oskarżeń, w tonacji ostracyzmu, posilkujący się terminologią niestosowaną w dokonanej analogii, sugerujący niedorzeczność przystąpienie do akcji „polowania na czarownicę”. Bo nawet, jeśli autor miał w zamiśle posłużyć się pojęciem „nadulud” w nawiązaniu do członków partii w formie niegrabnej metafory, to dobre maniere wychowawcze wymagają zastanowienia się nad ich sensem i szkodliwością społecznego.



**Wyrzucił szczerego współczucia**  
**Mikołajowi**  
**Andruszkiewiczowi**  
Kierownikowi Zespołu Lotniczego Sanitarnego z powodu zgonu

**MATKI**  
składają:  
Dyrekcja, Związek Zawodowy i współpracownicy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białymstoku k 5058-1

**Niny Jaroszewicz**  
serdeczne podziękowania  
składają:  
rodzina k 6163-1

**Wyrzucił głębokiego współczucia**  
**Adw. Mikołajowi**  
**Zdasiukowi**  
i **Adw. Irenie Zdasiuk**  
z powodu śmierci

**OJCA I TEŚCIA**  
składają:  
koleżanki i koledzy oraz pracownicy z Zespołu Adwokackich w Białymstoku k 6183-1

**Wyrzucił szczerego współczucia**  
**Pani Jolancie**  
**Grabowskiej**  
z powodu śmierci

**OJCA**  
składają:  
uczniowie kl. IA SP 38 z rodzicami k 6187-1

**Wyrzucił głębokiego współczucia**  
**Kol. mgr Ariadnie**  
**Fiedziukiewicz**  
z powodu zgonu

**OJCA**  
składają:  
współpracownicy Spółki „Teo-Flao” k 6161-1

**Wyrzucił żalu i współczucia**  
**Kol. Janowi**  
**Andruszkiewiczowi**  
z powodu zgonu

**MATKI**  
składają:  
Dyrekcja i współpracownicy PIP „Instal” w Białymstoku k 5058-1

**Wyrzucił szczerego współczucia**  
**Kol. Krzysztofowi Kuriata**  
z powodu śmierci

**OJCA**  
składają:  
Zarząd i współpracownicy SBM Wielkolebska w Białymstoku k 5058-1

**Wyrzucił głębokiego żalu i współczucia**  
**Kol. Dorocie**  
**Fiedziukiewicz**  
z powodu zgonu

**OJCA**  
składają:  
Dyrekcja, POP, NSZZ oraz współpracownicy DO PHSR „Groma” Czarna Białostocka k 5057-1

**Przyjaciółom, znajomym a w szczególności paniom z Kółka Różańcowego, którzy wzięli udział w ostatniej drodze i modlitwie naszej najukochańszej mamy, teściowej i babci**  
**S.P.**  
**Stefanii Kuczek**  
oraz okazali wiele serca i pomocy w ciężkich dla nas chwilach serdeczne podziękowania  
składają:  
córkę, zięć i wnuczkę k 6172-1

**2 października 1989 r.**  
**WTB ZSMP „JUVENTUR”**  
w Białymstoku  
**ZMIENIA SIEDZIBĘ**  
z ul. Warszawskiej 44 na ul. Manifestu Lipcowego 29 a.  
Telefony:  
274-52 — Dyrektor  
214-96 — Turystyka  
278-31 — Zagraniczna  
278-27 — Turystyka krajowa  
274-17 — Księgowość  
271-53 — Transport i Kasy Walutowe  
Telex: 852382  
**ZAPRASZAMY!**  
k 5069-1

**RÓŻNE**  
VIDEOKAMERA „Panasonic” — wszystko, J. Jach 410-350.  
KOMPUTERY naprawa. Białostocki 23/9, Ostaszewski. k 6133-0

**Wyrzucił szczerego współczucia**  
**Barbarze Karpowicz**  
Z-cy Dyrektora Przedszkola Nr 43 w Białymstoku z powodu zgonu

**MATKI**  
składają:  
Komitet Rodzicielski i współpracownicy k 6179-1

**Wyrzucił szczerego współczucia**  
**Pani Celinie Klimowicz**  
z powodu śmierci

**MATKI**  
składają:  
uczniowie kl. VIIIA SP 38 z rodzicami k 6187-1

**Wyrzucił współczucia**  
**RODZINIE**  
z powodu zgonu

**Jana Sosnowskiego**  
składają:  
współpracownicy O.O. KSPUK Białystok k 5053-1

**Wyrzucił głębokiego współczucia**  
**Kol. Irenei Topczewskiej**  
z powodu zgonu

**MEŻA**  
składają:  
współpracownicy Wojewódzkiego Zespołu Medycznego Opieki Zdrowotnej i Pomocy Społecznej w Białymstoku k 5061-1

**Wyrzucił szczerego współczucia**  
**Kol. Antoninie Rosińskiej**  
z powodu zgonu

**BRATA**  
składają:  
współpracownicy przychodni Rejonowej w Goniatku k 5067-1

**Radio i TV**  
RADIO PROGRAM I  
Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.00, 9.00, 10.00, 14.00, 15.00, 15.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocna, 5.05 Poranne rozmaitości, 5.30 Poranne wiadomości, 5.35 Poranne wiadomości, 5.40 Zolnierski zwiad, 9.00 Czwarty porok, 10.30 „Pieśniarstwo”, 11.00 Koncert przed hejnałem, 12.05 W kręgu i ze świata, 12.30 Muzyka folkloru małowata, 12.45 Zielone echa, 13.05 Radio kierowców, 13.30 Z tańcem przez wieki, 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”, 16.05 Muzyka i aktualności, 17.00 Nowości płytowe, 17.30 Wokalizy, 17.50 Kto tak pięknie gra, 18.05 Orkiestra Karla Vlachy, 18.05 Problem dnia, 18.20 Jazz i piosenka, 19.00 Z kraju i ze świata, 19.30 Radio dzieciom, 20.15 Koncert żywcem, 20.45 J. Bochenki, 21.00 Narożnik, 21.05 Kronika sportowa, 21.30 Mała Politymnia, 22.05 Zbliżenia, 22.15 Kroniki wędrownicze.

**Co, gdzie, kiedy?**  
W BIAŁYMSTOKU  
Nieczynne.  
KINA  
„Północ” — „Samotny wilk Alcazary” (USA, 13), godz. 10.30, 12.30, 14.15, 17.15, „C.K. Dezerter” (polsk.-węg., 11), godz. 19.30.  
„Ton” — „Wirujący seks” (USA, 15), godz. 13, 15.30 i 17.30, „Wall Street” (USA, 15), godz. 10.30, 12.30.  
„Sirena” — „Kopalinie króla Salomona” (USA, 12), godz. 10.30, 12.30, 14.15, 17.15, 19.30, 21.30, 23.30, „Osaczona” (USA, 13), godz. 15 i 17, „Dotknięcie meduzy” (ang., 18), godz. 19, 21.30, 23.30, „Alchemik” (polsk., 11), godz. 21.  
KINA W WOJEWÓDZTWACH  
BIAŁOSTOCKIM  
Bielok Podlaski — „Czarownice z Eastwick” (USA, 13), 18.30.  
Dąbrowa Białostocka — „Dom przy Carroll Street” (USA, 15), 18.30.  
Hajnówka — „Interkosmos” (USA, 12), 18.30.  
Sokółka — „Szkoda, że cię tu nie ma” (ang., 15), 18.30.  
Suchowola — „Dom gry” (USA, 13), 18.30, „Superman III” (USA, 12), 21.30.  
ŁOMŻYŃSKIM  
Łomża — „Milenium” — „Wirujący seks” (USA, 15), 18.30.  
Łomża — „Październik” — „Wyznawcy zła” (USA, 13), 18.30.  
Łomża — „Stowarzyszenie zło-czyńców” (franc., 12), 18.30.  
Kole — „Kaczor Howard” (USA, 15), 18.30.  
Sępólno — „Uciekinierzy” (franc., 12), 18.30.  
Zambrów — „Konsul” (polsk., 11), 18.30.  
SUWAŃSKIM  
Suwałki — „Baltyk” — „Fatalne zauroczenie” (USA, 13), 18.30.  
Elk — „Orzeł” — „Kłótnie sple-cie” (USA, 12), 18.30.  
Elk — „Zorza” — „Uciekinierzy” (franc., 12), 18.30.

**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „JAMAR”**  
Sp. z o.o.  
42-200 Częstochowa  
ul. Woj. Polskiego 281/285 Motel-Orbis  
tel. 529-00, tlix 037670 Jamar pl

**OFERUJEMY do natychmiastowej sprzedaży dla jednostek gospodarki społecznej:**  
▼ samochody ciężarowe i dostawcze: Liaz, Kamaz, Jelcz, Nysa, Żuk, Star, Tarpan  
▼ ciągniki siodłowe: Kamaz, Jelcz  
▼ cementonaczepy, cysterny  
▼ naczepy niskopodwoziowe i przyczepy wszelkich typów  
oraz:  
przyjmujemy w komis lub kupujemy od j.g.u. i osób fizycznych z całego kraju:  
▼ samochody ciężarowe i dostawcze, ciągniki siodłowe i cementonaczepy, naczepy, przyczepy, inny sprzęt specjalistyczny.

Proponujemy bardzo korzystne warunki. Wystawiamy rachunki, realizacja zamówień wg kolejności wpływu.

„JAMAR” najlepszym partnerem handlowym.  
**ZAPRASZAMY.**  
k 5076-0

**fasty organizują**  
**DLA DZIEWCZĄT W WIEKU POWYŻEJ 16 LAT KURS W ZAWODZIE:**  
★ PRZEDZARZ ★  
Okres przyuczenia trwa 3 miesiące.  
W okresie kursu pracownice otrzymują wynagrodzenie.

**ZATRUDNIĄ:**  
Kobiety i mężczyźni z kwalifikacjami i do przyuczenia do pracy w zawodach:  
□ przedłożniczych  
□ tkackich  
□ wykończalniczych  
Mężczyźni z kwalifikacjami na stanowiskach:  
▼ ślusarz  
▼ tokarz  
▼ spawacz  
▼ maszynista kotła  
▼ elektryk  
▼ elektryk napraw pojazdów

Kobiety z wykształceniem wyższym chemicznym na stanowisku ★ **TECHNOLOG KOLORYSTA** ★  
Kobiety bez kwalifikacji na stanowisku:  
★ sprzątaczkę ★  
Mężczyźni bez kwalifikacji na stanowiskach:  
★ robotnik transportu  
★ odzuchacz  
★ wartownik Straży Przemysłowej  
Mężczyźni zamiejscowym — samotnym zakład zapewnia zakwaterowanie za częściową odpłatnością. Praca w systemie 2- i 3-zmianowym. Możliwość uzyskania wysokich zarobków. Informacji udziela i prowadzi przyjęcia Dział Osobowy — pokój 32, telefon 511-070 wewn. 317.  
k 5074-0

**ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA**  
w Boczach, 19-200 Grajewo  
**ZATRUDNI**  
na korzystnych warunkach placowych:  
□ Głównego Księgowego  
Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz kilkuletni staż pracy.  
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie Spółdzielni.  
k 5021-1

**ZAKŁADY KOKSOWNICZE IM. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH**  
47-330 Zdzieszowice  
**ZATRUDNIA NATYCHMIAST**  
(wyłącznie mężczyzn)  
na wydziałach produkcyjnych  
▼ pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zakresie obsługi maszyn i urządzeń produkcyjnych w wydziałach piecowych, węglowych i węglowodopodnych  
▼ chemików z wykształceniem zasadniczym i średnim do obsługi urządzeń koksowych.  
Wynagrodzenie w okresie szkolenia stanowiskowego wynosi od 720 do 810 zł na godzinę pracy zasadniczej.  
Po zakończeniu szkolenia stanowiskowego wynagrodzenie wg Zakładowego systemu wynagradzania.

na wydziałach pomocniczych  
□ techników i monterów zabezpieczenia ruchu kolejowego z wynagrodzeniem od 720 zł do 890 zł na godzinę  
□ maszynistów lokomotyw spalinowych z wynagrodzeniem od 970 zł/godz. do 1080 zł/godz.  
□ manewrowych, ustawiaczy, torowców z wynagrodzeniem od 720 zł/godz. do 990 zł/godz.  
□ energetyków do obsługi urządzeń energetycznych i kotłów parowych z wynagrodzeniem od 720 zł/godz. do 920 zł/godz.  
□ spawaczy, ślusarzy, elektromechaników i elektryków z uprawnieniami SEP z wynagrodzeniem od 654 zł/godz. do 1010 zł/godz.  
□ tokarzy (praca akordowa) z wynagrodzeniem od 810 zł/godz. do 1010 zł/godz.  
□ frezerów z wynagrodzeniem od 865 zł/godz. do 960 zł/godz.  
□ zbrojarzy, cieśli z wynagrodzeniem od 790 zł/godz. do 980 zł/godz. oraz

chemików o specjalności chemicznej przeróbki węgla lub inżynierów chemicznych na stanowiska mistrzów i kierowników zmiany w produkcji oraz w Studzie Głównego Technologa. Przewidywane wynagrodzenie od 200.000 zł/m-c do 230.000 zł/m-c płacy zasadniczej  
□ automatyków, energetyków oraz elektromechaników z wykształceniem wyższym do Służby Głównego Energetyka na stanowiska samodzielnych specjalistów, inspektorów nadzoru lub stanowiska dozoru z wynagrodzeniem od 184.000 zł/m-c do 260.000 zł/m-c płacy podstawowej  
□ informatyków z wykształceniem na stanowiska programistów, a dla pracowników posiadających praktykę w tym zakresie także na stanowiska kierownicze w dziale informatyki przemysłowej z wynagrodzeniem od 200.000 zł/m-c do 230.000 zł/m-c płacy podstawowej  
□ inżynierów mechaników budowlanych oraz techników budowlanych na stanowiska dozoru i inspektorów nadzoru z wynagrodzeniem od 200.000 zł/m-c do 230.000 zł/m-c płacy podstawowej.

Pracownikom zapewnia się:  
— wynagrodzenie według nowego zakładowego systemu wynagradzania  
— Kartę Hutnika po 5 latach pracy  
— dodatek stażowy  
— deputat węglowy  
— pożyczki na zagospodarowanie w wysokości 50.000 zł i 100.000 zł wg obowiązujących przepisów.  
Każdemu pracownikowi w zależności od stanowiska gwarantujemy mieszkanie w okresie od 1 do 3 lat przepracowanych nienagannie. Do czasu otrzymania mieszkania zapewnia się każdemu pracownikowi zakwaterowanie w hotelu pracowniczym lub w kwaterach prywatnych. Zakład prowadzi stołówkę z całodziennym wyżywieniem oraz bary i kioski spożywcze. Informacji o zatrudnieniu udziela Dział Kadr, tel. 261-266 wewn. 2270, 2431, 2113.  
k 4899-00

**PRZEDSIĘBIORSTWO OBSŁUGI INWESTYCJI**  
w Białymstoku,  
ul. Malmeda 8

**PILNIE ZATRUDNI**  
□ pracownika na stanowisko samodzielnie księgowego w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy.

Wymagana jest znajomość księgowości przedsiębiorstw i umiejętności sporządzania sprawozdań finansowo-księgowych. Informacji udziela Główny Księgowy, tel. 418-064.  
k 5007-1

**ETYKIETY, METKI, KATALOGI, FOLDERY**  
**NADruk NA KOPERTACH**  
**POLARICA**  
Z.U.P. „KERO-DRUK”  
18-400 ŁOMŻA UL. RADWAGI 14a  
tel. 21-21-21  
FABRYKA WŁÓKNINY I PAPIERU  
KRAKÓW  
k 5078-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE „HEKAM” Sp. z o.o.**  
Oddział w Suwałkach  
ul. Kosynierów 13  
tel. 58-03  
**ZATRUDNI**  
w systemie nakładczym  
▼ dziewiarki maszynowe  
▼ dziewiarki ręczne  
▼ szwaczki.  
k 4934-00

**ODDZIAŁ GRUZLIWY** — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Zurawia 14, tel. 417-553.  
**POŁOŻNICTWO** — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.  
**W ŁOMŻY**  
Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 38-55.  
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 127 — czynne całą dobę.  
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.  
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

**W SUWAŁKACH**  
Pogotowie Ratunkowe, tel. 999.  
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 40, tel. 63-444.  
Apteka nr 78-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.  
**TELEFONY ZAUFANIA**  
Białystok — tel. 998 — czynny we wtorek, czwartki, soboty i niedziele w godz. 19-4.  
Łomża — tel. 998 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18-19.  
**DZURNE TELEFONY WSW**  
Białystok — tel. 209-03.  
Giełczyńka — tel. 24-56.

**Gazeta Współczesna**  
Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakulak. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skrz. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-03, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 270406-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.  
Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele. Prowadząca numer — Dorota Wysocka  
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013.  
T-6



## SPORT

## Widzew - Jagiellonia 1:2 (0:1)

## Sali

Jan Tomaszewski przeprasza „Staroje czytajlo”

Pilkarze Widzewa byli głodni zwycięstwa jak młode wilki. Dlatego trener Jagiellonii - Krzysztof Buliński przestraszył swych podopiecznych, aby nie lekceważyli outsidera i żądał ambitnej gry. Białostocianie spełnili dokładnie polecenie i w sobotę pokonali w Łodzi Widzew 2:1 (1:0). Bramki dla Jagiellonii zdobyli: Witkowski (34 min.) i Bartowski (71 min.), a dla gospodarzy Szule (90 min.). Sędziował Mieczysław Piotrowski (Warszawa). Widzów 2226.

**WIDZEW:** Krettek - Przybyś, Wewiór (45 min. Putek), Podsiadło, Chodakowski, Michalewicz, Mysiński, Wraga, Szule - Walczek (46 min. Paweł), J. Bayer.

**JAGIELLONIA:** Karwa - Cywiak, Kasparavičius, Romanuk, Grzanka - Bartowski, Ambrożej, J. Szurgas, Gierlekiewicz (20 min. Witkowski) - Kvilinuas, Prabucki (83 min. Giedroje).

Złota kartka: Kvilinuas.



Jarosław Bartowski

Mecz rozegrany został wieczorem przy kłopotliwym deszczu, jednakowoż chłodzie. Od początku Jagiellonia konsekwentnie realizowała założenia taktyczne, czyli dokładną obronę przedpolu, oparcie środka boiska, a reszta zależała od wysiłunków w przedzie. Kvilinuas i Prabucki, tym razem dobrze zagrali drugą linia: Gierlekiewicz, Szurgas, Ambrożej i Bartowski, wspomagając skutecznie dwójkę koleśków w przedzie. Prabucki przez cały czas był niemiłosiernie maltretowany przez Przybyśa. 33 minucie przy korzystnym rezultacie trener Buliński zdjął z boiska pobojanego Prabuckiego. Również

Kvilinuas był faulowany, ale uwalniał się od swego „aniela stróża” i podał do gry, używając na prawym skrzydle, to znów na lewym. Gospodarze, przy szczególnej obojętności sędziego, używali II szansy zwycięstwa w szybkich kontratakach. Graci jednak chaotycznie, w wolnym rytmie. Jagiellonia okazała się w przerwie 20-minutowej drużyną bardziej konsekwentną, demonstrując ciekawą akcją i różnorodność wariantów akcji zaczepnych. W obronie „krowi” pozostali tylko flegmatyczny Kasparavičius, zaś Bartowski wysiadał niezwykle długi gość grał w Wilnie, kibice Zalgirisu nazwali „staroje czytajlo”, a to dlatego, że był najstarszym w zespole i czytał z oczu przeciwnika, co ten za moment zrobił. Jacek Bayer, do niedawna koleśka z białostockimi Jagielloni, ambicje bramkarza, kilkakrotnie zagroził bramce Karwa, ale tylko po rzutach wolnych. Jak wiemy, nie jest on zawodnikiem szybkim, sprawnym i dobrze wyszkolonym technicznie. Grając w Jagiellonii, najchętniej okupował pole przedbramkowe przeciwnika, oczekując na okazję, a że posiadał wrodzony instynkt wale, zdążył dla Jagiellonii gołe. Drugi białostoczanin występujący w Widzewie, Michał Walczek, robił w sobotę „dużo wiatru”, ale ze skutecznością jest nadal na bakier. Po meczu nie mieli ochoty do rozmowy. Do niedawna na zuchym prowiantem opuścił stadion. Jacek w towarzyskiej matki, która ma biec, nawet gdy on gra daleko od Białostoku.

A oto krótki film o dobieganiu Widzewa, który znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. W 23 min. za kontuzjowanego Gierlekiewicza wprowadzony został na boisko Witkowski. Było to udane posunięcie, gdyż w 5 minut później Witkowski po krótkim biegu z piłką, która w jego ręku koło 30 metrów w „długi róg”. W 71 min. Bartowski po składowej akcji zorientował się, że Krettek wyszedł do bramki i mimo iż był dość daleko, sprytnie strzelił, a Krettek po raz drugi został pokonany. Piłkę z siatki. Oba gole były przednie marki. Tuż przed końcem mechu było nawet 3:0. Kvilinuas znalazł się na czele, ale Krettek desperacko rzucił się na Piłkę.

Na świetnej tablicy była już 90 minuta gry, a kibice opuszczali trybuny, obrona gości nieco już rozluźniła swój blok i straciła zdolność honorowego gola. Rzadko spotykana uprzejmość zaufanemu sobie kibicowi Widzewa, Jagielloni. Widzowie dopiniali, Jagielloni wice wice. Słowem - pełna kultura. Jest to już tradycyjna przyjaźń sympatyczna, która nie pozwala oparcie środka boiska, a reszta zależała od wysiłunków w przedzie. Kvilinuas i Prabucki, tym razem dobrze zagrali drugą linia: Gierlekiewicz, Szurgas, Ambrożej i Bartowski, wspomagając skutecznie dwójkę koleśków w przedzie. Prabucki przez cały czas był niemiłosiernie maltretowany przez Przybyśa. 33 minucie przy korzystnym rezultacie trener Buliński zdjął z boiska pobojanego Prabuckiego. Również

## Kadra na mecz z Angią

Trener kadry narodowej Andrzej Strelcewicz podał nazwiska 18 piłkarzy, którzy będą się przygotowywać do spotkania z Angią (11 października w Chorzowie, w tym trzech graczy w klubach zagranicznych: Sa to: bramkarz - Bako (Zagłębie Lubin), Wawrzyniak (Górnik Zabrze), obrona: Kruksanin, Kubicki, Budka, Wdowczyk, Kaczmarek, Kosciak (Widzew), Legia (W-wa), Warszawa (Górniki Zabrze), Czechowski (Stal Mielec), Sokołowski (Olimpia Poznań), Nawrocki (GKS Katowice), Ziobor (ŁKS Łódź), K. Wacha (Ruch Chorzów), Góra (Śląsk Wrocław).

Z zawodników grających w klubach zagranicznych zostali wia-

## A. Rudy może już grać

Jak podała zachodniemiecka Agencja prasowa DPA, polski piłkarz Andrzej Rudy od najbliższego wtorku może wystąpić w barwach FC Koeln. Były czołowy zawodnik GKS Katowice podpisał kontrakt z zachodniemieckim klubem do 30 czerwca 1990 roku.

Jak podał prezes klubu FC Koeln uwzględnione zostały

żądania GKS, który za swego

piłkarza zapłacił 1,5 miliona

złoty. W tym celu Rudy wystąpi

w meczu Bundesligi w przyszłym

tygodniu przeciwko FC Hamburg.

1993 roku. Jak podał prezes klubu

FC Koeln uwzględnione zostały

żądania GKS, który za swego

piłkarza zapłacił 1,5 miliona

złoty. W tym celu Rudy wystąpi

w meczu Bundesligi w przyszłym

tygodniu przeciwko FC Hamburg.

1993 roku. Jak podał prezes klubu

FC Koeln uwzględnione zostały

żądania GKS, który za swego

piłkarza zapłacił 1,5 miliona

złoty. W tym celu Rudy wystąpi

w meczu Bundesligi w przyszłym

tygodniu przeciwko FC Hamburg.

1993 roku. Jak podał prezes klubu

FC Koeln uwzględnione zostały

żądania GKS, który za swego

piłkarza zapłacił 1,5 miliona

złoty. W tym celu Rudy wystąpi

w meczu Bundesligi w przyszłym

tygodniu przeciwko FC Hamburg.

## AZS Szczecin - Włókniarz Białystok 44:80

## Z wysokiego pułapu

Bardzo udanie wkroczyli w nowy cykl rozgrywek II ligi koszykarskiej białostocki Włókniarz. W inauguracyjnym meczu białostoczanin zwyciężył w Szczecinie z tamtejszym AZS, wygrywając 80:44 (33:28). Szczecinianki występują w takim samym składzie jak w poprzedniej edycji i wówczas różnica klas nie była wielka. W sobotę nasza dziewczęta zdeklarowały szczeciński AZS.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: Palczyńska i Kalicka - po 10, Misiejuk - 15, Szapka - 14, Tarasiewicz i K. Malinowska - po 6, Rakowska i Zuk - po 4, Ambrożej - 3 i Jungerman - 2.

Początek nie był obiecujący dla gości. Mała sala jest niewygodna dla rozgrywania szybkiego ataku. W pierwszym kwadransie grały piłkami indyjskimi. Obecnie można grać różnymi. Zanim nasze koszykarki przystąpiły do meczu, trochę to trwało. Dlatego do przerwy różnica punktowa była niewielka.

Po zmianie boisk inicjatywę

całkowicie przejęły białostoczanin, które nastąpiły się w tych warunkach na grę pozycyjną. Punkty zdobywały zawodniczki wysokie. Przewaga była drugoczą. Pięć minut przed końcem pojedynku trener Eugeniusz Halaburda wprowadził na parkiet drugą piątkę. Doskonale zadebiutowały w drużynie Elżbieta Rakowska i Edyta Zuk. W przerwie całego mechu wyrzuciła się Ewa Palczyńska. Mniej widoczna była Anna Jungerman, ale nie mogła ona rozwinąć swojej szybkości na małym boisku.

Wyniki pozostałych spotkań: Lechia Tomaszów Maz. - AZS Koszalin 69:55, Stomil Olsztyn - AZS Poznań 69:55, AZS Warszawa - AZS Wrocław 54:57, BKS Bydgoszcz - Widzew Łódź 72:71, AZS Gdańsk - Huragan Wolomin 84:45.

W tabeli prowadzi AZS Gdańsk przed Włókniarzem. W kolejnym mechu Włókniarz zmierzy się w Poznaniu z tamtejszym AZS. Zapowiada się ciekawą pojedynek.

XOX

W najbliższy wtorek, 3 bm.

koszykarki Włókniarza zmierzą

się z hali Jagiellonii w Łodzi.

W pierwszym meczu z Bangą Kowno.

Wtorkowy przeciwnik Włókniarza

aktualnie gra w I lidze ZSRR i

w swym składzie dwuletni repre-

zentantki ZSRR. Początek mechu

o godz. 17.30. (dł)

Po zmianie boisk inicjatywę

całkowicie przejęły białostoczanin,

które nastąpiły się w tych warunkach

na grę pozycyjną. Punkty zdobywały

zawodniczki wysokie. Przewaga była

drugoczą. Pięć minut przed końcem

pojedynku trener Eugeniusz Halaburda

wprowadził na parkiet drugą piątkę.

Doskonale zadebiutowały w drużynie

Elżbieta Rakowska i Edyta Zuk. W przerwie

całego mechu wyrzuciła się Ewa Palczyńska.

Mniej widoczna była Anna Jungerman,

ale nie mogła ona rozwinąć swojej

szybkości na małym boisku.

Wyniki pozostałych spotkań:

Lechia Tomaszów Maz. - AZS Koszalin

69:55, Stomil Olsztyn - AZS Poznań

69:55, AZS Warszawa - AZS Wrocław

54:57, BKS Bydgoszcz - Widzew Łódź

72:71, AZS Gdańsk - Huragan Wolomin

84:45.

W tabeli prowadzi AZS Gdańsk

przed Włókniarzem. W kolejnym

mecz Włókniarz zmierzy się w

Poznaniu z tamtejszym AZS.

Zapowiada się ciekawą pojedynek.

XOX

W najbliższy wtorek, 3 bm.

koszykarki Włókniarza zmierzą

się z hali Jagiellonii w Łodzi.

W pierwszym meczu z Bangą Kowno.

Wtorkowy przeciwnik Włókniarza

aktualnie gra w I lidze ZSRR i

w swym składzie dwuletni repre-

zentantki ZSRR. Początek mechu

o godz. 17.30. (dł)

Po zmianie boisk inicjatywę

całkowicie przejęły białostoczanin,

które nastąpiły się w tych warunkach

na grę pozycyjną. Punkty zdobywały

zawodniczki wysokie. Przewaga była

drugoczą. Pięć minut przed końcem

pojedynku trener Eugeniusz Halaburda

wprowadził na parkiet drugą piątkę.

Doskonale zadebiutowały w drużynie

Elżbieta Rakowska i Edyta Zuk. W przerwie

całego mechu wyrzuciła się Ewa Palczyńska.

Mniej widoczna była Anna Jungerman,

ale nie mogła ona rozwinąć swojej

szybkości na małym boisku.

Wyniki pozostałych spotkań:

Lechia Tomaszów Maz. - AZS Koszalin

69:55, Stomil Olsztyn - AZS Poznań

69:55, AZS Warszawa - AZS Wrocław

54:57, BKS Bydgoszcz - Widzew Łódź

72:71, AZS Gdańsk - Huragan Wolomin

84:45.

W tabeli prowadzi AZS Gdańsk

przed Włókniarzem. W kolejnym

mecz Włókniarz zmierzy się w

Poznaniu z tamtejszym AZS.

Zapowiada się ciekawą pojedynek.

XOX

W najbliższy wtorek, 3 bm.

koszykarki Włókniarza zmierzą

się z hali Jagiellonii w Łodzi.

W pierwszym meczu z Bangą Kowno.

Wtorkowy przeciwnik Włókniarza

aktualnie gra w I lidze ZSRR i

w swym składzie dwuletni repre-

zentantki ZSRR. Początek mechu

o godz. 17.30. (dł)

Po zmianie boisk inicjatywę

całkowicie przejęły białostoczanin,

które nastąpiły się w tych warunkach

na grę pozycyjną. Punkty zdobywały

zawodniczki wysokie. Przewaga była

drugoczą. Pięć minut przed końcem

pojedynku trener Eugeniusz Halaburda

wprowadził na parkiet drugą piątkę.

Doskonale zadebiutowały w drużynie

Elżbieta Rakowska i Edyta Zuk. W przerwie

całego mechu wyrzuciła się Ewa Palczyńska.

Mniej widoczna była Anna Jungerman,

ale nie mogła ona rozwinąć swojej

szybkości na małym boisku.

Wyniki pozostałych spotkań:

Lechia Tomaszów Maz. - AZS Koszalin

69:55, Stomil Olsztyn - AZS Poznań

69:55, AZS Warszawa - AZS Wrocław

54:57, BKS Bydgoszcz - Widzew Łódź

72:71, AZS Gdańsk - Huragan Wolomin

84:45.

W tabeli prowadzi AZS Gdańsk

przed Włókniarzem. W kolejnym

mecz Włókniarz zmierzy się w

Poznaniu z tamtejszym AZS.

Zapowiada się ciekawą pojedynek.

XOX

W najbliższy wtorek, 3 bm.

koszykarki Włókniarza zmierzą

się z hali Jagiellonii w Łodzi.

W pierwszym meczu z Bangą Kowno.

Wtorkowy przeciwnik Włókniarza

aktualnie gra w I lidze ZSRR i

w swym składzie dwuletni repre-

zentantki ZSRR. Początek mechu

o godz. 17.30. (dł)

Po zmianie boisk inicjatywę

całkowicie przejęły białostoczanin,

które nastąpiły się w tych warunkach

na grę pozycyjną. Punkty zdobywały

zawodniczki wysokie. Przewaga była

drugoczą. Pięć minut przed końcem

pojedynku trener Eugeniusz Halaburda

wprowadził na parkiet drugą piątkę.

Doskonale zadebiutowały w drużynie

Elżbieta Rakowska i Edyta Zuk. W przerwie

całego mechu wyrzuciła się Ewa Palczyńska.

Mniej widoczna była Anna Jungerman,

ale nie mogła ona rozwinąć swojej

szybkości na małym boisku.

Wyniki pozostałych spotkań:

Lechia Tomaszów Maz. - AZS Koszalin

69:55, Stomil Olsztyn - AZS Poznań

69:55, AZS Warszawa - AZS Wrocław

54:57, BKS Bydgoszcz - Widzew Łódź

72:71, AZS Gdańsk - Huragan Wolomin

84:45.

W tabeli prowadzi AZS Gdańsk

przed Włókniarzem. W kolejnym

mecz Włókniarz zmierzy się w

Poznaniu z tamtejszym AZS.

Zapowiada się ciekawą pojedynek.

XOX

W najbliższy wtorek, 3 bm.

koszykarki Włókniarza zmierzą

się z hali Jagiellonii w Łodzi.

W pierwszym meczu z Bangą Kowno.

Wtorkowy przeciwnik Włókniarza

aktualnie gra w I lidze ZSRR i

w swym składzie dwuletni repre-

zentantki ZSRR. Początek mechu

o godz. 17.30. (dł)

Po zmianie boisk inicjatywę

całkowicie przejęły białostoczanin,

które nastąpiły się w tych warunkach

na grę pozycyjną. Punkty zdobywały

zawodniczki wysokie. Przewaga była

drugoczą. Pięć minut przed końcem

pojedynku trener Eugeniusz Halaburda

wprowadził na parkiet drugą piątkę.

Doskonale zadebiutowały w drużynie

Elżbieta Rakowska i Edyta Zuk. W przerwie

całego mechu wyrzuciła się Ewa Palczyńska.

Mniej widoczna była Anna Jungerman,

ale nie mogła ona rozwinąć swojej

szybkości na małym boisku.

Wyniki pozostałych spotkań:

Lechia Tomaszów Maz. - AZS Koszalin

69:55, Stomil Olsztyn - AZS Poznań

69:55, AZS Warszawa - AZS Wrocław

54:57, BKS Bydgoszcz - Widzew Łódź

72:71, AZS Gdańsk - Huragan Wolomin

84:45.

W tabeli prowadzi AZS Gdańsk

przed Włókniarzem. W kolejnym

mecz Włókniarz zmierzy się w

Poznaniu z tamtejszym AZS.

Zapowiada się ciekawą pojedynek.

XOX

W najbliższy wtorek, 3 bm.

koszykarki Włókniarza zmierzą

się z hali Jagiellonii w Łodzi.

W pierwszym meczu z Bangą Kowno.

Wtorkowy przeciwnik Włókniarza

aktualnie gra w I lidze ZSRR i

w swym składzie dwuletni repre-

zentantki ZSRR. Początek mechu